Nr. 128. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, środa 6 czerwca 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: **groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: **Ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane. . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. – Wollzeile 16

Z czem minister Zaleski i p. Waldemaras przyjechali do Genewy?

Kraków, 5 czerwca.

W dniu jutrzejszym Rada Ligi zajmie się rozpatrzeniem stosunków polsko-litewskich. Teoretycznie wyglądać to będzie tak, że Rada wysłucha sprawozdania delegata Holandji van Blooklanda o toku i wynikach dotychczasowych rokowań polsko-litewskich.

W międzyczasie **zaszedł jednak fakt wielkiej doniosłości politycznej,** który na dalszy rozwój stosunków i ewentualne porozumienie polsko-litewskie, musi mieć **doniosły wpływ.** Oto rząd polski wyszedł do pewnego stopnia z dotychczasowej rezerwy i reagując na prowokacyjne wystąpienie rządu Waldemarasa w sprawie proklamacji Wilna stolicą republiki litewskiej — **wysłał do rządów państw europejskich i złożył w generalnym sekretarjacie Ligi notę, będącą stanowczym protestem przeciwko niesłychanemu wystąpieniu Litwy.**

Pan Waldemaras, wyjeżdżając do Genowy, oświadczył, że uznaje za ważne tylko trzy kwestje, nad któremi Rada Ligi będzie się musiała zastanowić: kwestja szkół litewskich na Wileńszczyźnie, raport van Blooklanda i skarga mieszkających na Litwie Ukraińców na krzywdzącą ich reformę agrarną. — Tak myślał p. Waldemaras **przed wyjazdem,** ale się **pomylił,** gdyż ostatnia nota polska stwarza **zupełnie nową sytuację;** Rada Ligi bowiem będzie musiała przedewszystkiem odpowiedzieć na **zasadnicze pytanie:** czy jest rzeczą dopuszczalną i możliwą do dłuższego tolerowania, **aby jeden z członków Ligi, naruszając brutalnie artykuł 10 paktu tej instytucji, popełnił krok jawnie wrogi wobec swego sąsiada i drugiego członka Ligi, krok,** który w istocie swojej **może stanowić wystarczający „casus belli“.**

Pozatem mocarstwa, reprezentowane zarówno w Radzie Ligi, jak i w Radzie ambasadorów, muszą wreszcie stanowczo zapytać litewskiego premjera, czy **decyzja konferencji ambasadorów i ostateczne uregulowanie granicy polsko-litewskiej będzie przez rząd kowieński respektowane.**

Premjer litewski broni straconej pozycji, czepiając się z manjackim uporem tanich kruczków dyplomatycznych i prawnych, ale w robocie swej popełnia **rażące grzechy przeciwko logice.**

Jak wiadomo, przed Genewą p. Waldemaras odbył podróż do Londynu, pragnąc widocznie wysondować nastroje, jakie w kwestji zatargu polsko-litewskiego panują w Foreign-Office, względnie skłonić miarodajne koła angielskie do większej przychylności. Tutaj jednak spotkał się z zawodem. Chamberlain w sposób zupełnie niedwuznaczny dał kowieńskiemu premjerowi do poznania, **aby nie wciągał Litwy jeszcze raz w kombinacje co do spraw ostatecznie już załatwionych,** gdyż mogłoby to przybrać **charakter niebezpieczny dla Litwy.** Było to niejako ojcowskie ostrzeżenie. P. Waldemaras **nie przyznał się jednak do porażki,** a nawet przeciwnie, w wywiadach prasowych oświadczył tajemniczo, że miał odczyty w Royal Institut, o których treści ze względów politycznych nie może nic powiedzieć. Bezpośrednio potem nastąpiło ogłoszenie nowej konstytucji, z prowokującym Polskę artykułem. Wszystko to miało na celu wywołanie w litewskiej opinji publicznej wrażenia, jakoby p. Waldemaras otrzymał w Londynie **jakieś zapewnienia** i że do Genewy wyjeżdża w pełnej zbroi. Rynsztunek bojowy p. Waldemarasa jest jednak bardzo niekompletny. Pomijając już zdecydowanie antylitewskie stanowisko Francji i przestrogi Chamberlaina, musimy zaznaczyć, że w londyńskich kołach dyplomatycznych, widocznie na podstawie bardzo wiarygodnych informacyj, panuje przekonanie, iż w razie jakiegoś ostrzejszego konfliktu między Polską a Litwą, Rosja i Niemcy **nie wyjdą poza czysto platoniczne oświadczenia przyjaźni i sympatji.** Tego rodzaju poparcie stanowczo by jednak Litwie nie pomogło w poważnej chwili.

P. Waldemaras rządzi wprawdzie po dyktatorsku, jednakowoż musi się oglądać na opinję swego kraju. I tutaj też **grunt usuwa mu się pod nogami.** Rosnąca na siłach **opozycja litewska w sposób kategoryczny odrzuca nową konstytucję,** uznając ja za narzuconą z góry i nieobowiązującą. O ile chodzi o sprawę Wilna, to Chrześc. Demokracja zachowuje bardzo podejrzane milczenie, **socjaliści zaś wprost oświadczają, że wywłóczenie sprawy Wilna i prowokowanie Polski może doprowadzić do groźnych dla Litwy następstw.** Do batalji z Polską wyrusza p. Waldemaras bez przygotowania gruntu, bez rezerw i amunicji.

W przeciwieństwie do tego **min. Zaleski przygotował się do spotkania należycie.** Poza słusznością bowiem naszej sprawy pod względem formalnym i merytorycznym, **dyplomacja nasza nie zaniedbała niczego, coby mogło się przyczynić do korzystnego załatwienia kwestji.** Rozwaga, konsekwencja i przemyślenie każdego pociągnięcia, a przedewszystkiem **szczera intencja utrzymania pokoju,** musiały wywrzeć i wywarły w Europie jak najbardziej dodatnie wrażenie.

Min. Zaleski może też śmiało powiedzieć, iż **ma za sobą opinję całej Polski.** Nie dalej bowiem, jak w dniu wczorajszym, Sejm polski z reguły tak kłótliwy i niezgodny, rozpatrując budżet ministerstwa spraw zagranicznych, zajął stanowisko zgodne i jednolite. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w dyskusji wypowiedział się tylko przedstawiciel stronnictwa popierającego rząd, reprezentanci zaś innych klubów nie zabierali wogóle głosu. Jeszcze bardziej znamiennem jest, że **ani mniejszości narodowe, ani nawet komuniści nie wykorzystali sposobności, ażeby w ten lub inny sposób demonstrować przeciwko polityce rządu.** Parlament polski stwierdził więc stanowczo i w sposób niedopuszczający żadnych wątpliwości, że **aprobuje politykę zagraniczną obecnego rządu i ma pełne zaufanie do jej kierownika.** Jest to atut wprawdzie wewnętrzny, ale niemniej ważny, który min. Zaleski będzie mógł wygrać w Genewie.

Odzywają się wprawdzie już głosy, inspirowane, jak się zdaje, przez Berlin, że Rada Ligi ucieknie się do swej zwykłej taktyki, nie będzie chciała wypowiedzieć ostatniego słowa i definitywne rozstrzygnięcie odroczy do września. Są to jednak **tylko pogłoski,** gdy tymczasem w Genewie wre za kulisami wytężona praca, odbywają się poufne konferencje i narady. **Ogólny nastrój jest jednak dla Litwy nieprzychylny.** Dyplomacja polska przygotowała grunt pod względem taktycznym doskonale, a zresztą występując w imię nie tylko własnego interesu, lecz **ostatecznej pacyfikacji i utrwalenia pokoju,** ma za sobą sympatję całej Europy. Jest to już bardzo dużo i dlatego o dalszy bieg wypadków możemy być spokojni. Kierownictwo naszej polityki znajduje się w dobrych rękach.

a.

—o§o—

Ogólne oburzenie na Waldemarasa.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Genewa, 5 czerwca. Złożona w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów **nota polska,** powołująca się kategorycznie na artykuł 10 paktu i dająca do zrozumienia, że wzajemne muszą być obowiązki poszanowania terytorjalnego ze strony **Litwy i Polski, wywarła silne wrażenie.** Fakt zakomunikowania jej prezesowi Rady z prośbą przesłania wszystkim członkom wrażenie spotęgował, gdyż **powszechnie zrozumiano, że Liga i Rada muszą się za tym dokumentem wypowiedzieć.**

W niesłychanie **ostry sposób atakuje Waldemaras** „Journal de Geneve“, zazwyczaj umiarkowany i ostrożny w wydawanych opinjach. Pisze on: **„Od sześciu miesięcy Waldemaras nie brał pod uwagę decyzji Rady i obietnic, które złożył.** W Kownie odgrywał rolę **triumfatora,** w Królewcu mno-

RENE PUJOL.

Jak wyglądała wojna w 1914 r.?

Dostawca, któremu płaciłem jakiś mały rachunek u siebie w kuchni, w pewnej chwili spojrzał na mnie z uśmiechem:

— Jakto, panie sierżancie, już się nie poznaje starych znajomych?

Spojrzałem na niego pytająco, nie mogąc związać żadnego nazwiska z tą twarzą starszego człowieka o policzkach źle ogolonych, o wielkich wąsach, spadających na dół. Następnie spojrzenie moje padło na rachunek, który mi właśnie wręczył, a na którym w rogu u góry przeczytałem firmę dostawcy: „A. Roudier — drzewo i węgle — Dom handlowy“. Wtedy wyciągnąłem do niego rękę, wymieniając nazwisko.

Gawędziliśmy przez chwilę. Roudier stracił dwa palce w walce nad Sommą w 1916 r. A. do końca wojny udało mu się zachować zdrowie i skórę w całości, po wojnie zainstalował się w Paryżu i interesa nie szły mu najgorzej. Przy pożegnaniu Roudier pokazał mi swą okaleczałą dłoń i powiedział, śmiejąc się:

— Czy pan sobie przypomina? To przecież ja przy przyjęciu mobilizacyjnem nie chciałem z początku wziąć całej tej historji wojennej na serjo. Tak, bywa się czasami osłem.

Pozostawszy sam, zacząłem sobie przypominać te już zamierzchłe dzieje pierwszych dni wojny, i naraz wszystkie szczegóły związane ze zdarzeniem, o którem wspomniał Roudier, stanęły w mojej pamięci z całą dokładnością.

Działo się to w pamiętnym dniu 1-go sierpnia 1914 r. w małej spokojnej podprefekturze na południu, gdzie moja karta mobilizacyjna polecała mi się zgłosić na wypadek wojny. Przybyłem tam rano około godz. 7-mej w chwili, gdy właśnie sikawka gminna polewała ulice, jadąc pod aleją ze starych platanów. Na ulicach miasteczka było ludzi bardzo mało, na podworcu koszarowym ani jednego żołnierza. Można było mniemać, że bataljon tu stacjonowany wyszedł sobie spokojnie na jakieś zwykłe manewry i że to małe miasteczko przeciwstawia swój spokój tumultowi wojennemu, jaki już zaczął ogarniać całą Europę. W rzeczywistości zaś bataljon linjowy już odjechał na granicę zachodnią dnia poprzedniego i koszary oczekiwały puste na mobilizowanych żołnierzy pospolitego ruszenia obrony krajowej (wojska „terytorjalne“ — specjalna organizacja armji francuskiej).

„Terytorjalni“ ściągali — nadciągali powoli. Ludzie różnych zawodów — mali właściciele nieruchomości z miasteczka i najbliższej okolicy, robotnicy, chłopi — wszyscy znali się między sobą wzajemnie, rozmawiali między soba o wojnie i o zbiorach i prawie wszyscy wyrażali przekonanie, że każdy z nich znajdzie się z powrotem w domu na winobranie.

Na podwórzu koszar stał sztab kompanji; kapitan w starym uniformie i kepi dość fantastycznem, oraz jego dwaj pomocnicy, z których jeden, właściciel wielkich winnic z okolicy, miał przypięty do swego munduru krzyż zasługi rolniczej (specjalne cywilne odznaczenie francuskie). Drugi podporucznik o dość dziwnem nazwisku Quilliquini udekorowany był medalem wojskowym; jako podporucznik w rezerwie objął on teraz służbę na czas trwania wojny. Według zdania porucznika Quilliquini, wojna ta miała trwać króciutko; my Francuzi zatrzymamy armję nieprzyjacielską na granicach, a tymczasem Rosjanie dotrą do Berlina w ciągu trzech tygodni. Będzie to jakby połknięcie, olbrzymi napór wielkiego białego caratu, któremu nic nie będzie w stanie się oprzeć. O, on te sprawy zna doskonale... Prusy Wschodnie zostaną zajęte przez Kozaków w ciągu dni ośmiu... Kozacy — czy on ich nie zna?... Ho, ho!... Zna ich doskonale — widział przecież w Chinach sławnego gen. Rennenkampfa, który dowodzi ich dzikiemi sotniami. On... porucznik Quilliquini zna już wojnę z bliska, więc może o niej mówić, czem się nie każdy może pochwalić.

My, terytorjalni możemy być zupełnie spokojni. Jeszcze rezerwa, być może, że będzie musiała interwenjować w zdarzeniach wojennych. Co się tyczy jednak nas terytorjałów, to jedno słowo oznacza miejsce, które zapewnia prawo: my nie powinniśmy opuszczać swoich okręgów. Sprawa ta jest zupełnie prosta...

Biuro było na parterze. Ja, jako sierżant kancelaryjny zgromadziłem zmobilizowanych przed drzwiami, robiąc przegląd i pytając każdego, który z kolei stawał przed nim. Przyszła kolej na mojego węglarza.

— Jak się pan nazywa?

— Roudier August.

— Jaki rocznik powołania?

— 97.

— Ile dzieci?

— Dwoje.

— Kogo się ma uwiadomić w razie zgonu?

August Roudier nie zrozumiał.

— Na wypadek zgonu? Czyjego zgonu?

Zacząłem się niecierpliwić.

— Proszę wymienić imię i nazwisko, tylko pospiesz się pan, mój kochany, niema czasu na marudzenie.

August Roudier w dalszym ciągu patrzył na mnie wzrokiem, który wyrażał niezrozumienie. Wtedy jego sąsiad o twarzy poważnej i smutnej, w okularach, odezwał się do niego:

— No, jeżeli przyjdzie ci być zabitym na wojnie, komu chciałbyś, żeby o tem napisano?

Kaskada szalonego śmiechu wypadła z gardła Augusta Roudier, rozszerzając jego usta, tak, że było widać wszystkie zęby aż do gardła.

— Do kogo napisać? — wykrztusił on wreszcie — ależ do papieża, tylko do papieża... Rocznik 97?... Być zabitym na wojnie, ha-ha-ha!... Żołnierz terytorjalny!... Do nikogo innego jak tylko do papieża.

Wogóle pytanie, które mu zadano, tak rozśmieszyło Augusta Roudier, że nie mógł on się w żaden sposób powstrzymać i uspokoić, pomimo obecności oficerów i w dalszym ciągu trzymał się za boki, które mu niepowstrzymany śmiech rozpierał.

Gdy nareszcie odzyskał zdolność mowy, Roudier zapytał sierżanta czy dobrze słyszał; bo mu się zdaje, że albo on, Roudier, jest głupi, albo też pijany, chociaż nic nie pił, poczem dodał:

— Proszę napisać do mej żony naturalnie: Melanja Roudier, wieś Darbouses.

Tymczasem w dalszym ciągu dokonywano przeglądu i spisu. Kiedy się to już skończyło, spostrzegłem naraz, że zbliża się do mnie ten sam August Roudier.

— Panie sierżancie, zastanowiłem się. Proszę wykreślić nazwisko mojej żony... W gruncie rzeczy, nic nie można wiedzieć. Ona zaś, jeżeliby pewnego dnia dowiedziała się czegoś takiego odrazu, umarłaby z żalu. Niech pan lepiej napisze: „wdowa Roudier, wieś Blanave“. Stara ma twardsze życie — to jest moja matka“.

August Roudier zaczynał już brać wojnę na serjo.

Przełożył z francuskiego **St. M.**

żył szykany i trudności. Udawał w rozmowie z dziennikarzami, że Rada darowała mu Wilno. — Wreszcie udał się do Londynu i nikomu nie jest tajne, że go tam skarcono. Skorzystał jednak z bytności w Londynie, by wysłać ze stolicy Anglji swemu rządowi depeszę, w której zalecił nadanie mocy nowej konstytucji postanawiającej, że Wilna jest stolicą Litwy. Postępując w ten sposób, chciał stworzyć opór, że po cichu jest w porozumieniu z rządem angielskim, lub też zasłaniać się autorytetem tego rządu. Być może też, że chciał on doprowadzić do ostateczności Marszałka Piłsudskiego, którego cierpliwość była już bardzo długa. Podobne metody są nie do tolerowania — pisze „Journal".

W zakończeniu artykuł wzraca się do Rady z wezwaniem położenia kresu tej sytuacji i uniknięcia przez Ligę roli parawanu pozwalającego Waldemarasowi na samowolę. Artykuł ten, pióra Wiliama Martina, pozostającego w bliskich stosunkach z sekretarjatem Ligi Narodów, wywarł wielkie wrażenie w kołach dziennikarskich, które komentują go, jako opinję sekretarjatu. Wogóle wystąpienje Waldemarasa potępione jest powszechnie i uważane jako czyn deklasujący go z roli męża stanu, jaką sobie chciał nadawać. Nawet przychylni Waldemarasowi dziennikarze niemieccy krytykują to wystąpienie, lub starają się obrócić je w kiepski żart.

—0—

Odpowiedź polska na notę sowiecką

w sprawie zamachu na Lizarewa.

W poniedziałek została opublikowana nota rządu polskiego w odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie nieudałego zamachu Wojciechowskiego na przedstawiciela handlowego poselstwa Z. S. S. R. w Warszawie, Lizarewa.

W odpowiedzi tej — jak się dowiadujemy — rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu pożałowania godnego zamachu, podkreślając z zadowoleniem zgodność stanowiska obu rządów co do konieczności uniemożliwienia czynnikom trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich.

Rząd polski stwierdza, iż jest zdecydowany stanowisko to bezwzględnie utrzymać. Rząd polski przypomina, że jeszcze 14-go sierpnia 1927 r. wydał komunikat, w sposób stanowczy i kategoryczny przestrzega osoby, pozostające na prawach azylu na terenie Polski i że „muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych, bądź w drodze prawodawstwa, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych" i że naruszenie norm powyższych „pociągać będzie za sobą niepożądane skutki, jak rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie innych z Polski". Jedną z konsekwencyj, płynących z tego stanowiska jest wydalenie z granic Rzpltej kilku osób, korzystających od lat kilku z prawa azylu, działalność których zdaniem rządu polskiego była nadużyciem tego prawa.

Przy tej sposobności rząd polski podkreśla, że twierdzenia, zawarte w nocie komisarza ludowego, iż „wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski", nie jest zgodne z rzeczywistością.

Tu następuje najbardziej charakterystyczny zwrot: „Również zarzut co do tolerowania prasy emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terorystycznemi czynami, kierowanemi przeciw przedstawicielom sowieckim, jest niesłuszny, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskatę pism i tylko w pojedynczych wypadkach pisma te nadużywały wolności słowa, z której korzysta w Rzeczypospolitej cała prasa.

Natomiast rząd polski widzi się zmuszony zaprotestować przeciwko zachowaniu sie stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej oficjonalnej, za którą rząd Z. S. S. R. ponosi odpowiedzialność, a która nie potrafiła zachować niezbędnego umiaru i posunęła się nawet do zarzutu wobec niektórych oficjalnych czynników polskich o współdziałanie z zamachowcami.

Wkońcu nota stwierdza, że rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki nietylko w kierunku wyświetlenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Ma to na celu nietylko zabezpieczenie dobrych stosunków polsko-sowieckich, ale i osobiste bezpieczeństwo członków poselstwa Z. S. S. R. Powyższa akcja znalazła już m. in. wyraz w zawieszeniu stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej, oraz w całym szeregu aresztowań, co do których jest przeprowadzane śledztwo sądowe.

Prace budżetowe Sejmu.

Warszawa, 5 czerwca. Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, marsz. Daszyński zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez pos. Błażejewicza z Ch. D. Na jego miejsce z listy państwowej nr. 25 wejdzie, według moich informacyj, do Sejmu były dyrektor dep. ministerstwa skarbu Zaczek i wstąpi do klubu Piasta.

Następnie marsz. Daszyński uregulował sprawę ustalania tekstu stenogramów z przemówień poselskich.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, pos. Wyrzykowski z Wyzwolenia, składa następujące oświadczenie:

„Wysoka Izbo! Na piątkowem posiedzeniu Sejmu późnym wieczorem, pod adresem kilku panów posłów z B. B. W. R. rzuciłem w silnem podnieceniu obelżywy wyraz. Wyraz ten z ubolewaniem cofam i zaznaczam tylko, że był to odruch z mojej strony reakcji przeciw aluzjom kilku pp. posłów, uczynionym w atmosferze silnego podniecenia pod adresem biura stenograficznego o pozostawaniu w zmowie ze mną i usunięciu ze stenogramu słowa „niszczenia".

Z kolei marszałek przeszedł do sprawy aresztowania pos. Haganowicza (Białoruska Hromada) oświadczając, że nie może interwenjować, ponieważ w tym wypadku nie został naruszony 21 art. konstytucji.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ.

Przemawiali posłowie Zieliński, Okulicz, Utta, Wawrzynowski i Stankiewicz, poruszając kwestję wysokości budżetu, korkordatu i szkolnictwa mniejszościowego.

Na posiedzeniu popołudniowem w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, głos zabrał pos. ks. Madej (BB), polemizując z posłami Czapińskim i Dąbskim na temat roli duchowieństwa w historji i polityce Polski. Ks. Madej stwierdza, że cała historja Polski od zarania dziejów wykazuje, iż duchowieństwo stale było elementem kultury i postępu, broniło narodu przed ulegnięciem germanizacji i rusyfikacji, a dzisiaj praca lewicy, pojęta w ten sposób, jak to czynił pos. Czapiński, otwiera bolszewizmowi drzwi do Polski

Pos. Piasecki (BB) przeciwstawia się monopolowi na katolicyzm, który uzurpuje sobie Narodowa Demokracja i który usiłowała wykorzystać przy ostatnich wyborach, łącząc hasła katolickie z hasłami ostrej opozycji przeciwko Marsz. Piłsudskiemu i jego rządowi.

Na zakończenie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty głos zabrał jeszcze raz min. dr. Dobrucki, odpierając na podstawie materjałów, faktów i cyfr ataki pos. Utty i pos. Chruckiego.

„Pos. Chrucki — mówi min. Dobrucki — nazwał rozebranie soboru prawosławnego w Warszawie barbarzyństwem. Ja sądzę, że barbarzyństwem było raczej wybudowanie tej cerkwi w sercu Warszawy". (Oklaski w całej Izbie).

Co do zarzutu pos. Korneckiego, że minister nie umiał utrzymać w resorcie swoim funduszu, przeznaczonego na cele kulturalne, wyjaśnia mowca, że normalne potrzeby kultury i nauki znalazły, znajdują i będą znajdowały wyraz w normalnym budżecie ministerstwa. Jednakże braki, pochodzące z przeszłości zmusiły rzad do utworzenia stałego niejako funduszu, z którego możnaby dopomagać kulturze polskiej.

W zakończeniu swego przemówienia, minister zastrzega się przeciwko podwyższeniu pozycyj budżetowych ministerstwa oświaty, gdyż w interesie całokształtu budżetu nie mógłby się z tem pogodzić.

Po końcowym referacie pos. Stypińskiego (BB) przystąpiono do dalszych części preliminarza budżetowego.

Pos. Wyrzykowski uzasadnił w krótkich słowach preliminarz budżetowy Prezydenta Rzpltej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Dyskusji nad powyższemi preliminarzami nie było.

Przystąpiono do preliminarza prezyd. Rady min. Referent pos. dr. Polakiewicz (BB) zwraca uwagę, że chyba przez nieporozumienie, komisja budżetowa nie przyjęła dwóch wniosków rządowych, które jednak są niezbędne. A mianowicie chodzi o 156.400 zł. na koszta, związane z urządzeniem mieszkania dla króla Amanullaha oraz 18.300 na utrzymanie do dnia 5 lipca b. r. nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami na niekorzyść skarbu państwa. Również wbrew uchwale komisji mowca popiera wniosek rządowy o przywrócenie pozycji dochodów i rozchodów „Gazety Lwowskiej" oraz „Gazety Poznańskiej" i „Gazety Pomorskiej".

W dyskusji przemawia pos. Walewski (BBWR), podkreślając zmianę stosunków wewnętrznych pomiędzy prezydjum Rady ministrów a innemi resortami.

Przed majem 1926 r. prezes Rady ministrów był właściwie tylko przewodniczącym Rady ministrów, po przełomie zaś sytuacja zmieniła się zasadniczo i dziś Rada ministrów posiada kierownika, pełnego twórczej inicjatywy i wnikającego we wszystkie dziedziny życia państwowego. Fakt ten podniósł ogromnie autorytet rządu i przyczynił się do skoordynowania prac poszczególnych ministerstw. Obecny prezes Rady ministrów Marsz. Piłsudski, czczony i ceniony przez społeczeństwo, symbol potęgi mocarstwowej Polski, wziął wreszcie pełną odpowiedzialność osobistą za kierowanie losami państwa.

Mowca omawia szczegółowo dodatnie wyniki reorganizacji prezydjum Rady ministrów we wszystkich dziedzinach. Przechodząc do faktu skreślenia przez komisję budżetową pozycji na „Gazetę Lwowską" oraz „Gazetę Poznańską i Pomorską". Mowca kończy apelem do Izby o przywrócenie pozycji na te oba wydawnictwa państwowe.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa spr. zagr. W zastępstwie pos. Dąbskiego (Stron. Chłop.), który zrzekł się referatu, zreferował budżet pos. prof. Krzyżanowski (BB), wskazując, że min. Zaleski, który dawał obszerne wyjaśnienia na komisji budżetowej i na komisjach spraw zagranicznych Sejmu oraz Senatu, umotywował w sposób najzupełniej dostateczny budżet swojego resortu, a polityka jego spotkała się z niemal jednomyślnym, rzadkim w dziejach parlamentów, aplauzem.

Mowca podkreślił, że Polsce należy się z tytułu traktatu ryskiego 30 miljonów rubli złotych w monecie albo sztabach, oraz 18 milj. rubli, jako odszkodowanie za mienie kolejowe. Te pozycje nie są uwidocznione w rubryce dochodów ministerstwa, jednak bynajmniej nie oznacza to, aby Polska miała się zrzec tych należności.

Jednomyślność całego parlamentu w ocenie polityki min. Zaleskiego podkreślił, oprócz prof. Krzyżanowskiego, pos. Radziwiłł (BBWR). Polityka rządu polskiego — mówił pos Radziwiłł — zawsze jest w sensie pokojowym w najszerszem tego słowa znaczeniu, zmierzająca do ułatwiania wszelkich stosunków pokojowych w Europie. Polityka Polski i obecnie nie idzie w tym kierunku, aby stwarzać jakiekolwiek trudności, naprzykład na tle tendencyj porozumienia między Francją i Niemcami. Polska ma zaufanie do swej sojuszniczki, że jakiekolwiek porozumienie z innem państwem, nie może nigdy narazić nas na niespodzianki.

Co do stosunku Polski do Rzeszy niemieckiej, jesteśmy gotowi zapoczątkować erę pokojową, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, jednak, aby pod pretekstem stosunków gospodarczych poruszane były sprawy polityczne, na to Polska nie zgodzi się nigdy.

Polityka min. Zaleskiego znalazła również pełną aprobatę odnośnie do stosunku do Litwy. O ile chodzi o ogłoszenie Wilna, jako stolicy Litwy w nowej konstytucji, to stwierdzamy, że ostatnia nota rządu polskiego konsekwentnie idzie po linji tej polityki, jaką Sejm aprobował z uznaniem.

„Min. Zaleski — kończy pos. Radziwiłł — w Genewie może śmiało powołać się na to, że reprezentuje nietylko pogląd rządu, ale zgodny pogląd całego społeczeństwa polskiego. Mamy nadzieję, że potrafi on ten atut w odpowiedni sposób wygrać. (Oklaski w całej Izbie).

Oprócz pos. Radziwiłła w dyskusji nad budżetem min. spraw zagr., nie przemawiał żaden poseł i w ten sposób Sejm stwierdził jeszcze raz, iż co do zagadnienia polityki zagranicznej, a w szczególności w poglądach o kierunku, wyrażającym się w działalności min. Zaleskiego, panuje w parlamencie zupełna jednomyślność.

Przystąpiono do budżetu min. spr. wewnętrznych. Referent pos. Polakiewicz (BBWR) odczytuje w przeważnej mierze swoje obszerne sprawozdanie drukowane. Omawiając budżet cyfrowo, zwraca uwagę, że wydatki tego resortu stale procentowo maleją, co wskazuje, że zarzut, jakoby Polska stawała się państwem policyjnem, jest najzupełniej nieuzasadniony.

Na tem posiedzenie zamknięto, z tem, że dyskusja nad budżetem M. S. W. rozpocznie się jutro, we wtorek o godz. 11.30.

Obrady wtorkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Sejm przystąpił we wtorek do dyskusji szczegółowej nad zreferowanym wczoraj preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przed porządkiem obrad zażądał głosu pos. Rybarski (ZLN) w sprawie cyfr, podanych przez referenta, a dotyczących wysokości funduszów dyspozycyjnych Rzeszy niemieckiej.

Przystąpiono do rozprawy nad preliminarzem MSW.

Pos. Bagiński skarży się na złe obyczaje parlamentarne i postępowanie władz administracyjnych podczas wyborów.

Do głosu zapisany jest jeszcze szereg mówców ze wszystkich stronnictw, m. i. posłowie Kościałkowski, Seidler, Sobolewski, Cieplak i Pacholczyk z BBWR, Prager (PPS), Kiernik (Piast), Wierczak (ZLN) i inni.

—0—

Komisja administracyjna w obronie drobnych rzemieślników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Krzyżanowskiego (BBWR) upoważniła pos. Farbsteina, aby w imieniu komisji zgłosił na plenum sejmu rezolucję, wzywającą ministra skarbu do ścisłego zastosowania art. 8 ustawy przemysłowej, który zwalnia od podatku przemysłowego rzemieślników, zatrudniających jednego tylko pracownika.

Następnie komisja większością głosów przyjęła wniosek pos. Wyrzykowskiego, wyrażający dla komisji prawniczej opinję, iż należy dać amnestję osobom, ukaranym za nielegalną uprawę tytoniu.

Wreszcie komisja postanowiła zaproponować izbie wybór następujących członków komisji kontroli długów państwa: Byrka (BBWR) Pączek (PPS), Maksymiljan Malinowski (Wyzw.), Trąmpczyński (ZLN), jako zastępców Chrucki (Ukr.) i Ledwoch (Stron. Chłop.).

Kandydaci do Głównej Komisji Ziemskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Na komisji rolnej pod przewodnictwem posła Łuckiego zdecydowano następujące kandydatury do głównej komisji ziemskiej, mianowicie z większej własności: Zygmunt Leszczyński, jako zastępca Stanisław Wańkowicz na wniosek BBWR; z drobnej własności, która ma dwóch członków i dwóch zastępców, pos. Wincenty Hyla (BBWR) i b. pos. Wacław Łypacewicz, zastępcy Wiesław Malinowski na wniosek Wyzwolenia i Juljan Pawlikowski Ukrainiec; z grupy bezrolnych poseł Józef Niski z PPS, zastępca poseł Antoni Ciszak z BBWR.

Zajęcie Pekinu przez woiska południowe.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 5 czerwca. Wczoraj wojska południowe zajęły przedmieścia Pekinu. Dzielnica Pekinu, w której mieszczą się poselstwa i konsulaty zagraniczne, została okopana i otoczona zasiekami z drutów kolczastych. Dzielnicy tej strzegą wojska japońskie i amerykańskie.

Skon Czang-Tso-Lina?

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Tokio, 5 czerwca. Wedle doniesień japońskich marszałek Czang-Tso-Lin miał na skutek otrzymanych podczas wczorajszego zamachu ran umrzeć, jednak śmierć jego trzymana jest dotąd rzekomo w tajemnicy.

Wskutek ran mieli zemrzeć również dwaj jego gubernatorzy Wu Czung Hung i Helun Tiang, którzy zostali wczoraj ciężko ranni.

Dalsze wiadomości mówią, że podczas zamachu zginęło 40 ludzi. Po przybyciu do Mukdenu odbyło się na zamku Czang Tso Lina konsyljum lekarskie, co dowodzi, że Czang Tso Lin został bardzo ciężko ranny. Nerwowość Japończyków w Mandżurji wzrosła wskutek zamachu jeszcze silniej.

—0—

P. Birkenmajer wchodzi do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Wojewoda lwowski Gołuchowski obejmuje w tych dniach urzędowanie. W związku z tem rezygnuje z mandatu poselskiego.

Miejsce jego zajmie kpt. Alfred Birkenmajer dotychczasowy szef wydziału prasowego BBWR.

„Piast" wyjaśnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Zarząd klubu PSL Piast wyjaśnia, że na posiedzeniu komisji administracyjnej w dniu 31 maja br. przedstawiciel klubu Piasta głosował przeciw wybraniu podkomisji i za wnioskiem o wybranie nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.

Wadomość więc jakoby przedstawiciel Piasta wstrzymał się od głosu nie odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy.

Groźny pożar tartaku w Przemyślu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 5 czerwca. Miasto nasze obiegła dziś nad ranem sensacyjna wiadomość o olbrzymim pożarze, jaki wybuchł w nocy w tartaku Michała Bystrzyckiego przy ul. Strycharskiej. Po przybyciu na miejsce, korespondent Wasz poinformował się, że pożar wybuchł o godz. 1.30 w nocy. Wezwano natychmiast straż pożarną miejską, która przybyła na miejsce pod kierownictwem naczelnika Sakiewicza. Straży pożarnej przybyli wkrótce z pomocą saperzy.

Pożar przybrał odrazu groźne rozmiary, obejmując olbrzymi kompleks budynków, należących do tartaku. Pożar trwał do godz. 10 przed południem i zniszczył zupełnie kotłownię, suszarnię, w której znajdowało się około 3 wagony parkietów, nadto kilka zabudowań tartacznych. Podkreślić należy zupełny brak urządzeń przeciwpożarowych. Akcję ratunkową prowadził naczelnik Sakiewicz i kpt. Somogyi. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Dział giełdowy.

Kraków, 5 czerwca.

DLA AKCYJ NASTRÓJ NIECO MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy dla niektórych papierów ciężkich, jak Banku Polskiego, (przy żywem zainteresowaniu), Elektrowni Chodorowa. Obroty stosunkowo nie wielkie. Chybie z dniem wczorajszym notowane w sztukach złotowych 15 akcyj markowych za (akcję złotową, nominalnej wartości 100 złotych). Kursy kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 196—199, Hipoteczny 110, Tohan 14—14'25, Zieleniewski 148'5—149¼, Żelazo 13'75, Siersza górn. 105, Chodorów 155—157, Chybie 81—82'5, Zarobkowy 88—90, Cegielski 46—46'5, Lokomotywy 123'5—125, Dolarówka 89—89'5.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie, nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8'89—8'89½, czeki bank. 8'90—8'90½, w Warszawie dol. 8'88¼—8.88¾, czeki 8'89¾—8'90¼, we Lwowie dol. 8'88½—8'89, czeki 8'90—8'90½, w Katowicach dol. 8'89¼—8'89¾, czeki 8'90—8'90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, (Rg.) 5 czerwca. Pod wpływem wiadomości po słabej tendencji na giełdzie berlińskiej i budapeszteńskiej, panowała na dzisiejszem zebraniu giełdowem wstrzemięźliwość. Obroty były małe. Niektóre papiery poprawiły się n. p. Landenbank, Krupp, A. E. G. Union, oraz papiery naftowe jak Karpaty i Nafta. Słabsze były Alpine i papiery węgierskie. Siersza 9.—. Portland 69.—. Karpaty 29.¾, Galicja 70.— Schodnica 11.6 Nafta 35.— Alpiny 43.35. Galicyjski Bank Hipoteczny 90.— Fnto 10¼, Zieleniewski 18.8.

—0—

Zurych, 5 czerwca (PAT) Radjo. Paryż 20.39½, Londyn 25.32¾, Nowy Jork 5.18¾, Belgja 72.42½, Włochy 27.32½, Hiszpanja 86.60, Holandja 209.47½, Berlin 124.11, Wiedeń 73, Sztokholm 139.25, Oslo 139, Kopenhaga 139.30, Sofja 3.74½, Praga 15.37½, Warszawa 58.17½, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13½, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.66¼, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.08½, Buenos Aires 222.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Znaczenie przeszłości historycznej Krakowa dla krajoznawstwa.

(Dokończenie).

Ciasne, wąskie o dwóch oknach kamienice nie są odpowiednie dla miejskich patrycjuszów, często uszlachetnionych herbem. Aby zyskać więcej powietrza i przestrzeni, przebija ją mury graniczne dwu lub trzech sąsiednich kamienic i łączą w jeden pałac. Dachy okapowe przysłaniają ustawą z r. 1544 nakazane szczyty i półszczyty, które zwolna spłaszczają się, dzielone pilastrami, otrzymują prześliczne, koronkowe zazębienie i tworzą swoistą krakowską attykę renesansową. (Essenwein: „Mittelalterliche Kunstdenkmale der Stadt Krakau"). Prof. dr Zubrzycki określa attykę jako wybitne znamię stylu „Zygmuntowskiego". Według Muczkowskiego (VIII. tom „Sprawozdań komisji dla badania historji sztuki w Polsce"), architekt włoski Padowano wprowadził attykę, restaurując Sukiennice. Wręcz przeciwnie Mokłowski i Szyller uważają attykę jako następstwo budów gotyckich, wymagających dachów łamanych.

Kraków jest odzwierciedleniem stylu i sposobu budowania miast w całej Polsce; oglądając go, każdy mimowoli uświadamia sobie, że to żywa przeszłość wszystkich miast obronnych Polski do nas przemawia. Wszystkie inne miasta, jak Lublin, Zamość, Radom, Wilno, Przemyśl, Tarnów itd., a nawet Warszawa, były odbiciem i pomniejszeniem stolicy. Sam Kraków sąsiadował z dwoma miastami, na tych samach prawach założonemi (może nawet powstałemi jako osady równocześnie), a mianowicie z Kazimierza, Kleparza i wreszcie Podgórza (które rozwinęło się jako miasto dopiero za czasów austrjackich, lecz jako osada jest bardzo stare); dwa pierwsze były tak samo obwarowane, jak Kraków, miały swoje parafje, swoje władze municypalne i tesame królewskie przywileje. Stąd pochodzi, że Kraków posiada tyle zabytkowych kościołów, bo prócz swoich własnych, budowanych przez dwór i bogatych fundatorów, przybyły mu jeszcze kościoły dwóch, względnie trzech — miast przyłączonych. Dokoła kościołów parafjalnych były — cmentarze, jak nakazywał zwyczaj jeszcze z czasów prasłowiańskich; kościół Marjacki miał przywilej, że na cmentarzu parafjalnym chowano tylko dostojników krakowskich i obywateli „maiorum gentium", których płyty nagrobkowe widnieją — po dziś dzień oprawione w mury kościelne i są świadectwem wyglądu i ubiorów przeszłości.

Miał Kraków i swoje getto średniowieczne, mieszczące się w obrębie dzisiejszej ulicy Wiślnej, św. Anny i przedtem jeszcze Jagiellońskiej. Lecz gdy w dzielnicach sąsiednich wybuchała cholera, a podejrzenie zatruwania studzien padało na żydów, przez co dochodziło do bitek, prawo królewskie nakazało osiedlić się żydom w sąsiednim Kazimierzu, gdzie mieszkali na warunkach getta jeszcze do wieku 19-go.

Odbiło się również na Krakowie życie korporacyj mieszczańskich rzemieślniczych, cechami zwanych. Lecz temat to tak bogaty, że wymagałby osobnego omówienia, gdyby się chciało wnikać w szczegóły. Od siedziby cechów, od mnogości warsztatów wywodziła dana ulica swą nazwę, co przyjęło się — i w innych miastach polskich, na wzór miast niemieckich.

Zrozumiał gród podwawelski swoją misję „skarbca pamiątek"; mając Wawel, Sukiennice, kościoły rozmaitych stylów i epok, prześliczny, starodawny rynek, wyposażył przebogato swoje muzea. Krakowskie muzea różnią się tem od innych, że są nietylko zbiorem dowodów naukowych, lecz także chlubnem świadectwem przeszłości miasta. Szczątki bogatych rzeźb i ornamentów, nieraz niewiadomo już, gdzie przynależnych, miedzioryty, pergaminy, skarbce, wyroby przemysłowe świadczą o wysokim artyzmie i artystycznym polocie Krakowa, a temsamem całej Polski.

Z gałęzi przemysłu najwyżej stała ceramika i złotnictwo. Mamy w muzeum Czartoryskich ślaczne kafle, dowodzące, że pierwsza fabryka kafli powstała w Krakowie u schyłku XIV lub na początku XV wieku. Najwybitniejszemi okazami — zaznaczył się styl gotycki. Według dzieła Feliksa Kopery — „Notatki do historji kultury i sztuki w Polsce", rozróżnić można cztery zasadnicze rodzaje kafli krakowskich: z wieku XV przedstawiające: a) osoby świętych i wizerunki współczesne, b) ozdobione gotyckiemi ornamentami architektonicznemi, następnie c) z wieku XVI z ornamentacją roślinną, d) ozdobione herbami, złożonemi z wizerunków ludzi lub zwierząt. — Miączyński wspomina w III. cz. dzieła p. t. „Pamiątka z Krakowa", że jeszcze w I. połowie XIX w. widział w pałacu biskupim bogato rzeźbione piece kaflowe z XVII w.

Wnętrze Wawelu, wedle intencji kustosza zbiorów muzeum wawelskiego dra Morelowskiego, będzie również bogatym rozdziałem historji i da pogląd krajoznawstwa. Mianowicie, sale wawelskie będą tak urządzone, że dadzą nam stosownie do ram architektonicznych przegląd każdej epoki i stylu, okazując w pełni celowość arcydzieł, które tworzono dla pewnych praktycznych zadań, a nie dla zbiorów muzealnych.

Zwiedzając Kraków i przeglądając jego zabytki, przechodzimy niejako w wyobraźni dzieje Krakowa, a temsamem Polski. Wszystko, co się do naszych czasów dochowało, to tylko ślady bujnej, wspaniałej, pełnej żywotnego temperamentu przeszłości.

Jednak te pomniki chwały polskiej nie powinny być mogiłą pamiątek, lecz bodźcem do czynu, aby prawnukom udało się wskrzesić Polskę mocarstwową, Polskę Jagiellonów, wraz z Jej odwieczną misją historyczną.

—o§o—

Dlaczego małopolskie zakłady psychjatryczne są przepełnione?

Katastrofalny stan szpitalnictwa psychjatrycznego w Polsce.

W ostatnich dniach pojawiły się przepisy, uzależniające przyjęcie chorego umysłowo do zakładu od złożenia pisemnego podania, akceptowanie tegoż podania przez zarząd zakładu itd. Utrudnienia te wypływają z katastrofalnego wprost braku miejsca w szpitalach psychjatrycznych. W Kobierzynie naprzykład na 500 etatowych łóżek przebywa 980 chorych. Sprawa rozbudowy szpitalnictwa psychjatrycznego jest kwestją wprost paląca.

Według ankiety Departamentu służby zdrowia — z ubiegłego roku ilość chorych, wymagających umieszczenia w zakładzie wynosi około 22 tysięcy. Według innych danych, cyfra ta przekracza 30 tysięcy, gdyż ogólna liczba chorych umysłowo wynosi 100 tysięcy a z tego jedna trzecia wymaga leczenia w zakładzie. Ta wielka liczba chorych obok wielkiego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa, jest prócz tego wielkim ciężarem — gdyż tego rodzaju chorzy, wymagają ciągłej opieki osób dorosłych, które się odrywa od innych zajęć.

Najlepiej stosunkowo pod względem wyposażenia w zakłady psychjatryczne przedstawia się b. zabór pruski. Dalej idzie Małopolska. Do niej to właśnie odpływa ta cała masa chorych z Kongresówki i kresów, gdzie na jedno województwo kieleckie, przypada 10 łóżek (!). Poza linją Wilno-Lwów, nie mamy żadnego zakładu psychjatrycznego.

Jak niebezpiecznym jest ten stan — świadczy fakt z praktyki dra Piltza, który stwierdził, iż chory umysłowo, nieprzyjęty z braku miejsca do zakładu podpalił 17 wsi. Dalej zdarzają się wypadki wprost nieprawdopodobne w wieku XX — **znajdowano chorych umysłowych przykutych łańcuchami do ścian komórek i chlewów, w których ich zamykano.** Warunki w jakich żyje większość tych nieszczęśliwych — zwłaszcza na wsi — są okropne.

To też rząd stara się w miarę możności o zaradzenie temu rozpaczliwemu stanowi rzeczy. Wstawiono w budżecie kwotę 1 miljona 400 tys. złotych na rozbudowę Tworek pod Warszawą, 1 miljon na budowę zakładu w Chełmie. Przewidziana jest doraźna pomoc dla Kobierzyna w kwocie 400 tys. złotych, która ma być użyta na ufundowanie 200 łóżek.

Sprawa ta znalazła należyte zrozumienie u referentów budżetu. W przyszłym tygodniu wejdzie on pod obrady. Referentem jej jest pos. dr. Dyboski.

Jednakże obok akcji rządowej jednocześnie musi być rozwinięta również akcja i ze strony większych miast, które winny stworzyć stacje przejściowe, dla umieszczenia chorych w okresach krótszych, przed ostatecznem skierowaniem ich do zakładów psychjatrycznych.

—o§o—

Przyjazd wycieczki polskiej z Ameryki do Krakowa.

Wycieczka polska z Ameryki przyjeżdża do Krakowa w dzień Bożego Ciała o godz. 8 rano. W czasie procesji goście amerykańscy utworzą szpaler w Rynku od ul. Sławkowskiej do ul. św. Jana. Komitet przyjęcia wycieczki prosi publiczność o nieprzerywanie tego szpaleru.

W wycieczce do Wieliczki w piątek oraz w raucie, który Komitet wydaje tegoż dnia w Starym Teatrze, może brać udział każdy bez specjalnego zaproszenia. Raut będzie urozmaicony muzyką wojskową, śpiewem Chóru Cecyljańskiego, „weselem krakowskiem" ze śpiewami i tańcami, oraz wesołemi produkcjami artystów Teatru miejskiego. Wstęp na raut 2 zł. Początek o godz. 9 wiecz.

Zbiórka uczestników wycieczki do Wieliczki nastąpi o godz. 13 i pół na dworcu kolejowym, gdzie będzie przygotowany specjalny pociąg. Komitet spodziewa się, że Kraków chętnie skorzysta z obu sposobności zadzierzgnięcia miłych węzłów z rodakami z Ameryki.

Niebezpieczne skutki podwyższenia taryf kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. „Kurjer Poranny" donosi, że w ministerstwie komunikacji w dalszym ciągu jest **rozważany projekt podwyżki taryf kolejowych od jesieni br.**

Dziennik twierdzi, że projekt ten wywołuje **ogólne zaniepokojenie.** Na podstawie informacyj z kół przemysłowców, dziennik oświadcza, że taka podwyżka taryfy **musiałaby się odbić niepomyślnie na naszym eksporcie, spowoduje podrożenie surowców nabywanych w kraju i zagranicą,** a co za tem idzie, **zwiększy koszta produkcji,** wpłynie na zwyżkę cen wyrobów, zwłaszcza w dzielnicach bardziej odległych od centrów przemysłowych.

Szczególnie zagrożoneby były w razie podwyższenia taryfy przemysły: **górniczy i hutniczy,** bardzo odległe od rynków zakupu surowców i zbytu produktów.

Nie trzeba nadmieniać, że podwyżka taryfy wpłynęłaby **niekorzystnie na ruch przewozowy w portach Gdańsku i Gdyni,** wówczas bowiem przewóz towarów z G. Śląska do Szczecina byłby o wiele tańszy, niż do portów polskich, przez podwyższenie bowiem taryfa polska stałaby się znacznie **wyższą od niemieckiej.** Podwyższenie taryfy jest więc bardzo **niebezpieczne** i dziennik kończy uwagą, że ministerstwo komunikacji powinno odstąpić od powyższego projektu.

—0—

We czwartek 7 b. m. poświęcenie hangaru i eskadry L. O. P. P. Aeroklubu Akademickiego w Krakowie.

We czwartek dnia 7 czerwca o godz. 4 popołudniu odbędzie się na **lotnisku w Krakowie-Rakowicach** uroczystość poświęcenia hangaru i własnej eskadry samolotów L. O. P. P. oraz Aeroklubu Akademickiego w Krakowie, wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po uroczystości odbędą się loty propagandowe połączone z rozrzucaniem ulotek i lotami pasażerskiemi nad Krakowem, celem szerzenia zamiłowania do lotnictwa i pobudzenia ambicji w kierunku należenia do LOPP.

W dniu uroczystości kursować będą **autobusy z placu św. Ducha od godz. 2 popołudniu.**

Sejmik relacyjny posła dra Dyboskiego.

Sejmik relacyjny posła Krakowa, dr. Tadeusza Dyboskiego, odbył się w lokalu Partji Pracy. — Poseł Dyboski przedstawił dotychczasową działalność Bloku Bezpartyjnego na terenie Sejmu oraz stwierdził proces konsolidacji wewnętrznej Bloku. Wyrazem tego jest połączenie Związku Naprawy Rzplitej i Partji Pracy, jakie ma lada dzień nastąpić. Następnie zabrał głos witany owacyjnie przez zebranych poseł ziemi krakowskiej prof. Bolesław Pochmarski, który mówił o konieczności współpracy wszystkich warstw społeczeństwa w ugrupowaniu Bloku Bezp. Zakończył wezwaniem do zjednoczenia się pod sztandarem ideologji Marszałka Piłsudskiego, co zebrani z entuzjazmem przyjęli. W dyskusji zabrał głos p. Bieroń, który przedstawił postulaty wsi i p. Dąbrowski, który mówił o potrzebach ruchu zawodowego.

—o§o—

(St.) **KILKA SŁÓW O POGODZIE.** Musimy się nareszcie zdecydować — jak nazwać obecną porę roku. — Jedni nazywają „zima w lecie". Inni „kapryśna wiosna" — są tacy, którzy ją określają krótko „pod psem". Wszystko to jednak nie rozwiązuje trudnego problemu pogody. Musimy się raz do niej ustosunkować. Może przyjmiemy inny podział na sezony. Może zmiany pór roku będą następować w naszym kalendarzu — częściej — np. co dwa, trzy dni. Jest to bardzo pożądane zresztą ze względu naszybsze tempo życia. Rtęć w termometrze dostosuje się też do szybszego tempa życia współczesnego. Będzie skakać — jak lekkoatleta. Wyjeżdżając na zawody łyżwiarskie trzeba będzie wziąść kostjum kąpielowy — bo lód na jeziorze może się stopić. Na zbieranie poziomek można się wybierać na nartach. I wówczas nie będzie anachronizmem powiedzenie w starych romansach. „Na wiosnę się poznali — w lecie się pokochali — w jesieni się pobrali — a na drugą zimę mieli syna".

NA CELE LIGI OBRONY PAŃSTWOWEJ. Wydział Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa w Wieliczce urządza pod protektoratem wojewody Darowskiego, starościny Olszewskiej i dyrektora Saliny Stamawskiego w niedzielę dnia 10 bm. popoł. wielki zjazd do kopalni w Wieliczce. Dochód przeznaczony na cele Ligi. Wyjazd z Krakowa o godz. 13.50 i 14.15, odjazd z Wieliczki o godz. 17.50 i 20. Zwiedzenie obejmuje szereg komór, grot i kaplic elektrycznie oświetlonych, oraz zabawę taneczną przy dźwiękach orkiestry salinarnej w Komorze Sienkiewicza. Bufet obficie zaopatrzony, po cenach umiarkowanych. Bilet zjazdu 2.50 zł. W czasie przyjazdu do Wieliczki krążyć będzie nad miastem eskadra samolotów.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMN. IV IM. H. SIENKIEWCZA w Krakowie odbył się w dniach od 22 maja do 1 bm. pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Następujący abiturjenci otrzymali świadectwo dojrzałości:

Kl. VIII A.: Bojarski Tadeusz Jan, Boiland Stefan, Borowski Adam, Brzowski Franciszek, Dyakowski Stanisław, Filipkiewicz Roman, Gall Wilhelm, Gdowski Jan, Głodkiewicz Mieczysław, Gundelach Włodzimierz, Herski Oto, Horain Witold, Jankowski Jan, Jarosz Władysław, Kiersztyn Edmund, Konieczny Tadeusz, Malinowski Władysław Miesowicz Zygmunt, Piatkowski Janusz, Pszon Adam, Rajtar Jan Kanty, Rudkowski Tadeusz, Sadowski Kazimierz, Siedlecki Andrzej, Skapski Zygmunt Stasiniewicz Aleksander, Stojowski Henryk, Woźniakiewicz Adam, Wysocki Stanisław, Ziecik Marjan, Ostrowski Jan (pryw.)

Kl. VIII B.: Bohdanowicz Jan Kanty, Cuber Zygmunt, Czyż Paweł, Glazer Antoni, Golonka Leszek, Gottlieb Włodzimierz, Górski Adam, Heitner Leopold, Jarosz Franciszek, Kirschner Edward, Kisielewski Kazimierz, Konarski Marjan, Kopera Jerzy, Kowalewski Borys, Krzyżanowski Józef, Kwiatkowski Rafał, Lewin Ludwik, Litawski Odo Józef, Majewicz Roman, Mazur Tadeusz, Michalski Marjan, Mroczkowski Kazimierz, Mroczkowski Piotr, Niżyński Marjan, Porzeczkowski Bogusław, Pretzel Oskar, Rozwadowski Jan, Silberbach Roman, Skocz Zbigniew, Sobieraj Kazimierz, Śliwa Kazimierz, Tobiasz Mieczysław, Wajdowicz Zbigniew, Walęga Franciszek, Warczewski Zdzisław, Wątorek Mieczysław, Wielgus Wojciech, Witalinski Włodzimierz, Wolf Józef, Zagórski Kazimierz, Brochocki Leonard (pryw.), Dyka Michał (pryw.), Reczyński Józef (pryw).

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie odbył się w dniach od 30 maja do 2 bm. pod przewodnictwem kierownika zakładu, Stanisława Smreczyńskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bańdówna Stefanja, Blachutówna Władysława, Błaszczakówna Marja, Boroniówna Marja, Chuchrówna Wiktorja, Czaplińska Czesława, Czopkówna Monika, Drozdowiczówna Marja, Dyttusówna Irena, Dziubanówna Marja, Figulanka Janina, Gąsiorówna Józefa, Hullówna Łucja, Jaroszówna Marja, Karczówna Marja, Klimończykówna Jadwiga, Kolstrung Ewa, Królówna Stefanja, Krzyżanowska Rozalja, Kucharska Marja, Kwasnycianka Aleksandra, Kwiatkowska Zofja, Mazurówna Bronisława, Miśkowcówna Marja, Nowakówna Stanisława, Nowogrodzka Józefa, Nytkówna Kazimiera, Nytkówna Maria, Oskarbska Józefa, Prochowska Mieczysława, Robakówna Helena, Rossowska Ksawera, Rójówna Marja, Rybaczkówna Marja, Stolarzówna Michalina, Szczepańska Marja, Szelążanka Julja, Talarkówna Anna, Tasiecka Wanda, Wiznerówna Władysława, Wojnarowska Krystyna, Wójcikówna Cecylja, Zachucianka Janina, Żyburzanka Helena. Nie reprobowano żadnej uczenicy.

PODRZUTEK. W ulicy Dietlowskiej w sieni domu pod L. 77 znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej około 18 miesięcy liczące. Dziecko oddano do żłóbka.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe interweniowało u Heleny Sasulowej, lat 32 liczącej, która targnęła się w domu przy ul. Grzegórzeckiej na swoje życie, wypijając większą ilość esencji octowej zmieszanej z nadmanganianem potasu. Po zastosowaniu środków leczniczych przewieziono desperatkę do szpitala.

SZCZĘŚLIWY ZBIEG OKOLICZNOŚCI. Dziś w godzinach porannych p. Zofja Broszkiewiczówna, licząca lat 17, urzędniczka magistratu — szła placem Dominikańskim do biura. W chwili, kiedy przechodziła przez jezdnię — najechało w pędzie auto miejskie. Szofer nie zdążył już zatrzymać wozu — tak iż p. Broszkiewiczówna znalazła się w strasznem niebezpieczeństwie. Upadła — jednakże tak szczęśliwie, iż koła samochodu lekko ją tylko kontuzjowały, tak iż mogła po chwili udać się do pracy biurowej.

—o§o—

O SĄDACH PRACY. Dr. Adam Mu[illegible] radca miejski naczelnik państw. urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie wygłosi we środę dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczorem w cyklu odczytów z dziedziny ustaw nowowydanych urządzanym przez Stow. Kandydatów Adwokackich, odczyt publiczny o „Dekrecie Prez. Rzpl. o sądach pracy". Odczyt odbędzie się w wielkiej sali Izby Handlowej przy ul. Długiej 1.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 6 bm. odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego o g. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Dr. Ślączka: Demonstracja choroby Friedreicha i pokrewnych zespołów. Odczyt dra Kellera p. t.: „O kapillaroskopji w położnictwie".

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE, urządza w dniu Bożego Ciała, t. j. 7 bm. wycieczkę w Mnikowa. Wyjazd z Krakowa o godz. 7.55 z dworca zachodniego. — Zbiórka o godz. 7.30. — Powrót o godz. 20-tej.

„OGNISKO NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE" zawiadamia, że z ogłoszoną przez p. Szkodzińskiego, w imieniu „Komitetu nauczycielskiego" Kolonią wypoczynkowa na Lido, nic nie ma wspólnego.

Wiadomości z kraju.

Dlaczego trwają zimna?

Warszawski Instytut Meteorologiczny udzielił nam następujących wyjaśnień w sprawie nękających nas już od dłuższego czasu chłodów.

Układ barometryczny, który od dłuższego czasu trwa bez zmian zasadniczych nad Europą, jest następujący: nad Grenlandją, Islandją i Skandynawją zalega obszar wysokiego ciśnienia, zaś nad Rosją środkową umiejscowiła się płytka depresja. Sięga ona swym zachodnim krańcem aż do Polski środkowej, wschodnim zaś — ogarnia zachodnią Syberję. W ostatnich dniach jądro tej depresji, które znajdowało się nad Orenburgiem, zanikło, natomiast zjawiło się nowe tuż nad wschodnią granicą Polski, jednocześnie cała depresja nieco się pogłębiła. Spowodowało to intensywniejszy niż dotychczas przepływ mas powietrza z nad morza Barentsa w kierunku południowo-wschodnim i południowym. Po drodze masy przepływały nad Polską, powodując — jak na obecną porę roku — dotkliwą zniżkę temperatury, oraz opady w postaci śniegu w Wileńskiem i Grodzieńskiem (gdzie nawet na przeciąg jednego dnia utworzyła się pokrywa śnieżna).

W dniu 3 czerwca br. wskutek utworzenia się nad Morzem Białem lokalnego wyżu, prze-

Radjodepesza z „Italii"?

Moskwa, 5 czerwca (PAT). Agencja „Tass" podaje, że **radioamator z Wozniesieńska** przejął na fali 33-36 m., odpowiadającej długości fal wysłanych przez stację nadawczą **„Italii"** następującą radjodepeszę:

„Italia, Nobile, Franz Josef. S. O. S. S. O. S. S. O. S.".

Komitet kierujący akcją dla gen. Nobile przypuszcza na tej podstawie, że „Italia" zmuszona była wylądować na Ziemi Franciszka Józefa.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 5 czerwca. Wedle doniesień z Tokio, stacja iskrowa **Sapporo** w Japonji przejęła depeszę iskrową, bardzo zniekształconą i trudną do odczytania, wyraźnie jednak podającą **znaki S. O. S.** i mającą wyraźny **podpis „Ekcjedycja do bieguna północnego".** Przypuszczają, że **depesza pochodzi od „Italii"** i że gen. Nobile usiłuje uzyskać połączenie z jakąś stacją iskrową.

Na północnem wybrzeżu Spitzbergu nie znaleziono „Italii"

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 5 czerwca. Z Kingsbay donoszą, że statek wielorybniczy **„Braganza",** który wyruszył z Kingsbay na poszukiwanie „Italii" i w niedzielę o g. 6 rano przybył do zatoki Magdaleny, nadesłał zawiadomienie, iż **na północnem wybrzeżu Spitzbergu nie znalazł żadnych śladów „Italii".** Tak samo miejscowi **myśliwi nie znaleźli tam żadnych śladów.**

pływ mas powietrza został zatamowany; wskutek tego temperatura nieco wzrosła, pozostając jednak w dalszym ciągu — jak na obecną porę roku — niską (poniżej 10°).

W ciągu najbliższych dni spodziewać się należy dalszego ocieplenia. Na południu Polski utworzył się bowiem obszar wyżowy, który zależnie od swego rozwoju będzie mógł skutecznie przeciwdziałać chłodnym prądom z północy, a nawet przynieść ocieplenie.

—0—

MROZY W MAJU I CZERWCU W DAWNYCH LATACH W POLSCE. Według danych historycznych P. I. M. w roku 1785 było pod koniec maja w Warszawie i Wilnie 11 stopni mrozu, w 1786 było w połowie maja 10 i pół st. mrozu.

Bardzo zimny był maj w Warszawie w r. 1814, kiedy mrozy doszły do 9 stopni. Również w Wilnie wówczas mrozy osiągnęły 8 stopni.

Również zimny był maj w roku 1902 i 1909.

Jeśli chodzi o czerwiec, to 12 stopni mrozu było w latach 1810 i 1821, a 12 st. w roku 1831.

Piekarze domagają się podwyższenia cen.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj do ministra spraw wewn. i do ministra skarbu udały się delegacje piekarzy, wyłonione na ogólno-polskim zjeździe piekarzy. Delegacje domagają się: 1) przedłużenia wprowadzenia terminów przymusowej organizacji piekarń przynajmniej o lat 5; 2) ażeby okólnik, dotyczący zamknięcia piekarń, mieszczących się w suterynach, do 1 lipca, został wycofany; 3) całkowitego zniesienia podatku obrotowego w piekarniach, jak to praktykuje się zagranicą; 4) podwyższenia ceny pieczywa.

Zderzenie pociągów w Grodnie.

Z Grodna donoszą: Wczoraj o g. 7.45 rano pociąg pasażerski Nr. 232, dążący ze stacji Mosty do Grodna, z powodu złego nastawienia zwrotnicy wpadł nad fałszywą linję i zderzył się z pociągiem towarowym Nr. 2791. **Kilkanaście wagonów** z obu pociągów zostało **strzaskanych, dwa parowozy zdruzgotane, dwie osoby odniosły ciężkie rany, 20 osób lżejsze okaleczenia.**

—o§o—

KS. PRYMAS HLOND PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Ks. Prymas Hlond w towarzystwie kapelana ks. Mędlewskiego przybył dziś do Warszawy i ma odbyć konferencję z marszałkiem Sejmu Daszyńskim w sprawie budowy świątyni Opatrzności w Warszawie.

WALKA Z KORUPCJĄ. Minister skarbu zwolnił ze służby czynnej cywilnej naczelnika wydziału Izby skarbowej w Poznaniu dra Józefa Wnęka, w związku z nadużyciami służbowemi, ujawnionemi przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami. Jednocześnie dr. Wnęk został pociągnięty do odpowiedzialności przez urząd prokuratorski.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Rektorem uniwersytetu warszawskiego na rok akademicki 1928-9 został wybrany prof. dr. Gustaw Przychocki.

OTWARCIE GŁÓWNEJ SZKOŁY POLICYJNEJ W WARSZAWIE. Wczoraj przy ul. Krochmalnej w Warszawei odbyło się otwarcie głównej szkoły policyjnej przez głównego komendanta P. P. pułk. Jagrym-Maleszewskiego, w obecności komisarza rządu Jaroszewicza, szefa wydziału bezpieczeństwa insp. Lisowskiego. Komendantem szkoły jest nadkom. Szatkowski.

POLSCY INŻYNIEROWIE PRZY BUDOWIE KOLEI W PERSJI. Generalny dyrektor Tow. Ulen i Co. p. Dubois, który prowadził w 10 miastach polskich roboty inwestycyjne, powołany został na dyrektora Tow., mającego budować w Persji wielką linję kolejową na przestrzeni kilku tysięcy km. P. Dubois, który podczas pobytu w Polsce zapoznał się z pracą inżynierów Polaków, zaprosił kilku z nich do współpracy przy budowie nowej linji kolejowej.

NIESZCZEŚLIWY SPADKOBIERCA CZYLI „WALKA O MILJONY". W Anglji zmarł przed kilku tygodniami członek Izby gmin Abraham Weisskopf, rodem z Polski, pozostawiając 2 miljony funtów spadku. W związku z tem do konsulatu angielskiego w Warszawie zgłaszają się wszyscy żydzi, noszący to nazwisko, domagający się przyznania im spadku. W dniu wczorajszym jednemu z kandydatów do spadku, Motelowi Weisskopfowi z Lubartowa, skradziono w trakcie wyczekiwania w ogonku 120 zł., weksle na 1.000 zł., książeczkę oszczędności na 300 zł. i 500 dolarów.

WIĘKSZE WŁAMANIE W BYDGOSZCZY. W W nocy z 29 na 30 maja dokonaną została w Bydgoszczy przez zawodowych włamywaczy większa kradzież w składzie galanterji i bławatów Marji Kosmowskiej przy ulicy Śniadeckich, gdzie nieznani złodzieje skradli różne towary, jak jedwabie, rypsy, bieliznę i t. d., przedstawiające wartość 15.000 złotych.

WYPADEK Z PIORUNEM W BUDYNKU SZKOLNYM. W Ślesinie obok Nakla uderzył piorun w budynek szkolny, w którym zebrała się młodzież szkolna, by za chwilę udać się do kościoła, gdzie bawił w przejeździe ks. biskup Laubitz i udzielił Sakramentu Bierzmowania. Znajdującym się wewnątrz budynku, nic się na szczęście nie stało, zawalił się tylko sufit budynku.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ. W miejscowości Omule, leżącej w pow. lubawskim w bagnie przy drodze, znaleziono skrawione zwłoki żony robotnika Zielińskiego. Kilka ran na głowie trupa, pochodzące od uderzenia tępem narzędziem, świadczyły o niewątpliwem morderstwie. Aresztowano Zielińskiego, męża zamordowanej kobiety, gdyż okazało się, że on jest sprawcą zbrodni, popełnionej pod wpływem irytacji z powodu czynionych mu zarzutów zdrady małżeńskiej.

SPALIŁA DZIECKO W PIECU. W Żninie aresztowano służącą, która po urodzeniu nieślubnego dziecka, pozostawiła je przez całą noc w polu, bez żadnej opieki. Na drugi dzień przyniosła dziecko do domu, a chcąc pozbawić je życia wpadła na okropny pomysł spalenia żywcem dziecka, dającego już tylko słabe oznaki życia. W tym celu rozpaliła ogień w piecu piekarskim i z zimną krwią wrzuciła żywego noworodka w płomienie.

MINISTERJALNA KOMISJA SANITARNA WE LWOWIE. Od dwu dni bawi we Lwowie komisja ministerjalna, która kontroluje wyniki przeprowadzonych dotąd komisji sanitarnych przez miejscowe czynniki. Onegdaj komisja przy udziale delegatów Województwa, Policji i Magistratu zwiedziła niektóre objekty w mieście i na peryferjach. Onegdaj komisja rozpoczęła objazd kontrolny całego Województwa. Wyniki dotychczasowych badań nie są narazie znane.

ŻYWCEM ZASYPANY ROBOTNIK. We wsi Jedle pow. pleszewskiego, gospodarz Michał Lafera budował studnię. Przy wierceniu studni i wydobywaniu ziemi zajęty był m. in., 19-letni robotnik Ignacy Lituch ze wsi Łaszkowa, pow. kaliskiego. W pewnym momencie, gdy opuścił się na dno wykopanej jamy, zarysowały się nagle jej ściany i osuwająca się ziemia zasypała całkowicie Litucha. Zanim zdołano wydobyć go z dołu, nastąpiła śmierć przez uduszenie.

Wiadomości ze świata.

Zwrot w sprawie Jakubowskiego

Donoszą z Berlina:

Jak już donosiliśmy, nadprokurator Mueller zwolnił z aresztu śledczego trzech byłych kolegów Jakubowskiego, podejrzanych o zamordowanie dziecka jego kochanki, którzy sami przyznali się do popełnienia zbrodni.

Obecnie zaszedł w sprawie Jakubowskiego sensacyjny zwrot, mianowicie nadprokurator Mueller został w drodze dyscyplinarnej zwolniony z urzędu i już od 1 października musi opuścić swój urząd.

—0—

JELENIE POD KOŁAMI SAMOCHODU. Jak donosi „Berliner Tageblatt", szofer samochodu, którym jechał pewien hurtowny kupiec drzewa, stracił panowanie nad kierownicą na przestrzeni pomiędzy Grossburem a Gensbagen i wjechał w stado jeleni, a następnie w drzewo. Samochód został silnie uszkodzony, a szofer i kupiec odnieśli ciężkie rany i przewieziono ich do szpitala. Ile jeleni zginęło, dziennik wymieniony nie podaje.

LOT Z PARYŻA DO INDJI. Z lotniska w Le Bourget odlecieli w niedzielę rano w kierunku Indji lotnicy Arrachard i Ignot, z zamiarem pobicia rekordu długości dystansu w linji prostej.

ZATOPIENIE FOSGENU. Donoszą z Hamburga: Zbiorniki fosgenu fabryki Stolzenberga są już ładowane na parowiec, stojący na kotwicy na wodach Łaby. Parowiec wywiezie je na ocean Atlantycki i tam zatopi. Plan zatopienia syfonów z fosgenem na morzu północnem upadł.

Z sali sądowej.

WYROK W BIAŁOSTOCKIM PROCESIE KOMUNISTÓW.

Białystok, 5 czerwca. Wczoraj popołudniu w tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie przeciw komunistom. Dwóch skazano na 8 lat ciężkiego więzienia, trzech na 7 lat, 13 na 6 lat, 17 na 5 lat, 13 na 4, 22 komunistów na 3 lata, 15 na 2 i pół roku, 5 na 2 lata, 9 na jeden rok, zaś 26 uniewinniono.

Po ogłoszeniu wyroku skazani zaczęli śpiewać międzynarodówkę.

Z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

Dodatek Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

—o§o—

Dzisiejsza młodzież akademicka.

„Wartość bezwzględną zjawisk poznaje się przez odczuwanie bezpośrednie" **St. Witkiewicz.**

„Do wytworzenia sobie pojęć o świecie zewnętrznym, zdaniem Witkiewicza, prowadzą dwie drogi: albo przez uświadomienie „bezpośredniego stosunku mojej duszy do zjawisk", albo przez wnioskowanie logiczne, po uprzednich danych empirycznych" [1]). W myśl tego założenia należałoby zapytać: jaką drogę wybrała młodzież akademicka? Czy jej stosunek do życia oparty jest na głębokiem przeżywaniu jego objawów, czy też na racjonaliźmie?

Niestety oba te kryterja zawodzą! Życie akademickie nie jest ani głębokie, ani proste. Chaos i rozproszkowanie dominuje nad próbami organizacji całego terenu.

Dla uzupełnienia tej szkicowej charakterystyki zaznaczyć należy niektóre jeszcze rysy ogólne. O wadach średniego szkolnictwa, a tem samem i wychowania w tych latach mówić nie trzeba, bo ogólnie odczuwa się brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do życia uniwersyteckiego, do pracy samodzielnej. Warunki materjalne nie mniejszą odgrywają rolę. Według przeprowadzonej przez „Bratniaki" statystyki okazuje się, iż ogół młodzieży, ponad 60% żyje z lekcyj, które przeciętnie przynoszą 60—100 złotych. Część szuka zajęć biurowych, a tylko niewielki procent otrzymuje wystarczający zasiłek od rodziny.

Nic więc dziwnego, że młodzież studjuje przedewszystkiem dla... stanowiska. Bezinteresowna, czysta nauka nie cieszy się żadną popularnością. Niezmiernie mały procent, wprost znikomy, całej młodzieży oddaje się pracy naukowej. Usprawiedliwićby to można warunkami materjalnymi co prawda, ale obok tego zauważyć należy, że są dziedziny, gdzie namawia się poprostu młodzież i zachęca, by obierała pewne dziedziny nauki, które mogą jej w bliskiej nawet przyszłości przynieść znaczne korzyści. Mimo to jednak, że karjera naukowa nie cieszy się popularnością, mimo to młodzież naogół chętnie poświęca się lekturze umysłowej. Ujemną jej stroną jest tylko to, że lektura ta jest niezbyt wybredną.

Największą popularnością cieszy się beletrystyka 95-groszowa, Jack London, Makuszyński, F. Goetel. Czyta się dużo poezyj z pod znaku „Skamandra" i „Wiadomości Literackich". Dość chętnie czyta się „arcydzieła". Największem poważaniem z pośród młodych poetów cieszy się grupa „Czartaka", a zwłaszcza Zegadłowicz, stawiany nawet wyżej od Kasprowicza. Mimo znacznej konsumpcji i różnorodności jest to lektura całkiem niezorganizowana i z niej nie można wyciągać żadnych poważnych wniosków.

Większe zainteresowanie młodzieży objawia się w dziedzinie sportów i wychowania fizycznego. Związki sportowe akad. grupują wprawdzie tylko 1/6 ogółu, ale wielu należy do innych klubów sportowych, stanowiąc ich podporę. Znaczną popularnością cieszy się Y. M. C. A. Młodzież naogół stara się iść z duchem czasu, interesuje się aktualnymi przejawami życia, ale zbyt powierzchownie. Ma dużo zapału i dobrej woli, ale brak jej orjentacji, zdecydowanej ideowej podstawy wobec życia. W ostatnich miesiącach widoczny jest zwrot na lepsze, ale ogółu nie ogarnął jeszcze w orbitę swego wpływu. Niezdecydowanie i indyferentyzm obok budzącego się romantyzmu twórczej pracy. Spodziewać się należy, że ten ostatni zwycięży. **J. K.**

[1]) „Nasze Drogi", 1925. Dr. Rosiński: Poglądy religijno-moralne St. Witkiewicza.

Prasa akademicka.

Na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji polska prasa akademicka reprezentowana jest przez 40 wydawnictw. Lecz nie jest to komplet; niektóre pisma nie są reprezentowane na wystawie; ogólna suma akdemickich perjodyków, które wychodzą w Polsce wynosi więc blisko 50!

Jest to cyfra imponująca, która świadczy o żywej wśród młodzieży naszej potrzebie wypowiadania się, szerzenia swych idei, oddziaływania na społeczeństwo. Kto, choć zdaleka przyglądał się takim wydawnictwom, zakładanym najczęściej bez należytych podstaw finansowych, ten wie, jakiej sumy wysiłku, entuzjazmu i woli wymaga prowadzenie akademickiego pisma. Redaktor naczelny jest często jednocześnie naczelnym kolporterem i niczem jest dlań trud napisania dobrego artykułu wobec niesłychanej dozy zdolności dyplomatycznych, które musi włożyć w przekonywanie filozofów-sceptyków, dzierżawiących kioski, że „to właśnie pismo „pójdzie" bardzo dobrze", że więc nie powinni się wahać i przyjąć je w komis. Jest też publiczną tajemnicą, że istnieją w Polsce pisma akademickie, które mają więcej współpracowników, niż... czytelników.

Pomimo to niejedno z takich pism akademickich rzuca trwałe podstawy pod poczynania nowe i ważne dla całego społeczeństwa. Założone w r. 1918-ym pismo „Pro arte et studio" stało się kolebką przyszłych Skamandrytów. Przed paru laty wydawana przez akademicki związek „Litart" „Gazeta Literacka" wniosła dużo świeżego tchu w zatęchłą i bezwładną atmosferę literackiego Krakowa. Dziś jeszcze „Młoda Myśl Ludowa" (o której ostatnim numerze pisaliśmy na tem miejscu) stara się rzucić ideologiczne i teoryczne podstawy pod polski ruch ludowy. Wreszcie jedyne w Polsce pismo pacyfistyczne „Zgoda Narodów" liczy wprawdzie między współpracownikami szereg uczonych i mężów stanu ze starszego społeczeństwa, ale zostało założone i jest utrzymywane wysiłkiem grup młodzieży skupionej w warszawskiem Kole Przyjaciół Ligi Narodów i w krakowskim Akademickim Związku Pacyfistów.

Młodzież Demokratyczna tem się różni od niektórych innych ugrupowań np. Młodzieży Wszechpolskiej, że nie ogranicza swej działalności wyłącznie tylko do wystąpień na wiecach, lecz stara się głębszym wysiłkiem swój program wypracować i umocnić. Niegdyś wydawała jeszcze O. M. N. poznańska znakomity „Brzask"; potem przez lat parę warszawski „Nurt" stanowił doniosły szaniec demokratycznej pracy. Dziś wyrazem opinji całej, zjednoczonej w jeden potężny związek młodzieży demokratycznej są akademickie dodatki do „Przeglądu poznańskiego" i niniejszy dodatek do „Nowej Reformy", przedewszystkiem zaś wydawany w Warszawie poważny i interesujący dwutygodnik „Kuźnica". Obok artykułów daje to pismo szereg wiadomości z życia młodzieży np. o działalności warsz. Koła Przyjaciół Ligi Narodów, o życiu samopomocowem i t. d.

Tak więc prasa akademicka jest pomostem, rzuconym przez młodzież ku starszemu społeczeństwu. Jest przejawem myśli, które dziś jeszcze są marzeniami, lecz jutro już wejdą na drogę realizacji. **W. N.**

—0—

Kronika.

Z ŻYCIA KOŁA PRZYRODNIKÓW U. U. J. Dn. 2 maja b. r. odbyło się zwyczajne Walne Zebranie Koła Przyrodników U. U. J., na którem wybrany został nowy zarząd, o następującym składzie: kol. Józef Mikulski — prezes, koleżanki i koledzy: M. Bremówna, M. Cyrus-Sobolewska, J. Golkówna, N. Natansonówna, W. Gościński, J. Kochman, P. Smarzyński i C. Wojtusiak; w skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący okl. T. Szela oraz: M. Amouraux i W. Dyakowska.

Działalność Koła, która w ostatnich miesiącach niezwykle się rozwinęła, idzie głównie w dwóch kierunkach: naukowym i samopomocowym, z których pierwszy od pewnego czasu podkreślony jest wybitniej.

Koło urządza dyskusyjne zebrania, z nadzwyczaj interesującemi referatami, na wiosnę zaś przyrodnicze wycieczki, cieszące się liczną frekwencją członków i gości; w obecnym sezonie odbyło się ich już pięć: do Tenczynka, Dubia, Radjostacji krakowskiej, Parku Wolskiego oraz Muzeum P. Akad. Um. Na czerwiec projektowany jest szereg innych, bardzo urozmaiconych wycieczek n. p. Tatry, Wieliczka, Puszcza Niepołomicka, Góry Ś-tokrzyskie etc.

Koło posiada ogromną bibljotekę (obejmującą 753 dzieła oraz kilkaset broszur), czytelnię czasopism polskich i zagranicznych, antykwarnię, nieustannie czynną sekcję wydawniczą, oraz sklepik przyrządów sekcyjnych i entomologicznych.

Stosując się do potrzeb i zainteresowań członków, urządza Koło kursa o charakterze praktyczno-naukowym n. p. kurs wypychania ptaków, fotografowania, jak również daje im możność korzystania na dogodnych warunkach z mikroskopu i aparatu fotograficznego, które są własnością Koła.

Obecny Zarząd dokłada wszelkich starań, by pogłębić naukowy charakter Koła; w tym celu projektowane jest na rok przyszły utworzenie szeregu sekcyj naukowych, co przyczyni się jeszcze do ugruntowania poważnego stanowiska, jakie Koło Przyrodników dzięki swej liczebności i organizacji zajmuje obecnie w szeregu akademickich kół naukowych.

AKADEMICKI ZWIĄZEK PACYFISTÓW urządził w czwartek 31 odczyt p. Bodmana, sekretarza Międzyn. Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów o tej doniosłej i intensywnie dla Pokoju pracującej instytucji. Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził liczne audytorjum. Po zakończeniu szereg słuchaczy zwracało się jeszcze do prelegenta ze szczegółowemi pytaniami.

PROMOCJA KOL. WOJCIECHA NATANSONA, wybitnego działacza Z. P. M. D. i Zw. Pacyfistów odbędzie się we środę 6. VI. br. o godz. 13-tej.

ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH. Związek Kół Naukowych Pol. Mł. Ak. w Krakowie, na konferencji przedstawicieli Kół, odbytej w ubiegłym tygodniu uchwalił urządzić dla absolwentów gimnazjalnych i uczniów 7 kl. gimnazjalnej — zebranie informacyjne, między 7 a 20 czerwca br., które ma na celu zaznajomić młodzież wstępującą na Uniwersytet, Akademję Górniczą i Akademję Sztuk Pięknych z programem studjów jak też z formalnościami dopisowemi. Na zapowiedzianem zebraniu, którego termin dokładny zostanie ogłoszony w dziennikach, delegaci poszczególnych Kół Naukowych przedstawią zebranym szczegółowo plan studjów na poszczególnych wydziałach, podkreślając kwestję zamiłowania do poszczególnych działów. W ten sposób Związek Kół Nauk. chce zapobiec temu, żeby młodzież zupełnie niezdecydowana co do wyboru wydziału nie przychodziła w jesieni do wpisów, przy których często wpisują się studenci na wydziały zupełnie im nie odpowiadające, z których po upływie roku się przenoszą.

Ponadto jest przewidziane, w czasie od 15. IX.—1. X. b. r. urządzenie Biura Informacyjnego dla nowowpisujących się, w celu udzielania wskazówek.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 5 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Ładna historja" powtórzona będzie dziś we wtorek, we środę i piątek. We czwartek „Kościuszko pod Racławicami" na przedstawieniu, w którym teatr gościł będzie wycieczkę Polek amerykańskich. Premjera „Bronx-express" w sobotę. Z powodu adaptacji, spowodowanych przebudową instalacji elektrycznej, teatr grał będzie począwszy od 11 bm. w sali Teatru „Nowości". przy ul. Rajskiej.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek 5. VI. „Ładna historia".
Środa 6. VI. „Ładna historja".
Czwartek 7 czerwca: „Kościuszko pod Racławicami".

—0—

JEDYNY KONCERT ADY SARI, słynnej primadonny oper zagranicznych, odbedzie się jutro, tj. we wtorek, 5 bm. w Starym Teatrze i wykona przebogaty program, złożony z najcelniejszych aryj operowych i pieśni. Akompanjuje dyr. Bol. Wallek-Walewski.

KONCERT ADELI BAUMINGER, świetnej skrzypaczki, której pierwsze występy zagranicą przyniosły artystce pełny sukces i uznanie prasy, oraz mistrzów tej miary, co Huberman i Flesch, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 10 bm. w Starym Teatrze.

IRENKA GETREY, sześcioletnia tancerka, Krakowianka, wystąpi z wierszem tańca we środę, 6 bm. w Starym Teatrze.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 6 czerwca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor, oraz muzyki z płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gospod. i samorząd., godz. 15.20—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Przegląd finansowo gospodarczy" — wygł. dr R. Krajewski, godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Bajka o słowiku" Andersena, w wykonaniu artystów teatru m., godz. 18.15—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — inż. Stanisław Broniewski, godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty, godz. 20.30: Koncert poświecony twórczości Roberta Schumanna. Wykonawcy: p. A. Szafrańska (śpiew), Sz. Marmor (fort.), St. Mikuszewski (skrz.), O. Martusiewiczówna (fort.). Akomp. dyr. Wallek-Walewski, godz. 22—22.30: Transm. komunikatów z Warszawy, g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.- meteor., godz. 12.10—15: Przerwa, godz. 15: Komunikaty: meteor., gospod., samorząd., godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: „Domy ludowe" — wygł. p. Wojciech Sosiński, godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty, godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr M. Stępowski, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt Ministerstwa komunikacji, godz. 17.45—18.15: Program dla młodzieży. Transm. z Krakowa, godz. 18.15—18.55: Koncert popol. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: „Wycieczki na Śląsk" — wygł. prof. Al. Janowski, po odczycie komun. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce, godz. 20—20.30: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, godz. 20.30: Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Zb. Drzewiecki (fortepian) i p. M. Kaftal odśpiewa arje i pieśni, W przerwie biul. „Messager Polonais" w języku francuskim, godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komun. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komun. PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Katowice (422) Godz. 17—17.20: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., Dyrekcji kolei państw. i dyrekcji poczt i telegr., godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Czy istniała Atlantyda?" — wygł. dr E. Passendorfer, godz. 17.45—18.15: Transm. z Krakowa. Program dla młodzieży, godz. 18.15—18.55: Koncert popoł. z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Wycieczka — wskazówki krajoznawcze" — wygł. prof. A. Janowski, godz. 20—20.25: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 20.30—22: Transmisja koncertu wiecz. z Krakowa, g. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT.

Wilno (435) Godz. 12: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 17—17.15: Muzyka z płyt gramof. Płyty z firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132, godz. 17.15—17.30: Chwilka litewska, godz. 17.30—17.45: Komunikat Zw. młodzieży wiejskiej, godz. 17.45—18.10: „Jaźń i osobowość" odczyt XVII z cyklu „Filozofja narodowa" — wygł. prof. USB dr Wincenty Lutosławski, godz. 18.15—19: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni B. Sztrala w Wilnie, godz. 19.05—19.30: Audycja dzieci dla dzieci przed majówką, g. 19.35—20: Transm. z Warszawy, godz. 20.05: Rozmaitości i komunikaty, godz. 20.30—22: Transm. koncertu z Warszawy, godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy, sygnał czasu, komunikaty PAT, policyjny, sportowy i inne, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Z teatrów warszawskich

Teatr „Qui pro Quo": „Bernard czyli nie bój się mamy".

Z kabaretowych teatrów najwięcej do przekonania przemawia mi „Qui-pro-Quo". Wprawdzie dużą wziętością cieszy się obecnie w Warszawie „Morskie Oko" (dawniej „Perskie Oko"), głównie obliczone na efekt wystawy wspaniałych obrazów i masowych produkcyj, jednak nie mniej licznych przyjaciół ma także sympatyczne „Qui-pro-Quo". Jest to prawdziwy „teatr artystyczny", dzięki p. Jarossy'emu, żyjący ciągle najlepszemi tradycjami „Niebieskiego Ptaka", a starający się coraz skuteczniej polską i swojską atmosferą przeniknąć swą pracę, pełną szlachetnego zapału.

Prócz niezrównanego konferensjera p. Jarossy'ego do nieustannych sukcesów teatru „Qui-pro-Quo" najwybitniej przyczynia się oczywiście p. Hanka Ordonówna, prawdziwa perła artystycznego kabaretu. Jej niepospolity talent, swoisty wdzięk i wysoka skala piosenkarskiej sztuki, pełnej uduchowienia, świetny odnosi triumf w prześlicznym obrazku hiszpańskim, gdzie urocza artystka naprawdę z pełni serca „śpiewa na pocieszenie", prócz długotrwających oklasków w nagrodę zbierając także łzy wzruszonych słuchaczy. A jeśli idzie o humor, ten ma tutaj trzech przepysznych czarodziejów, pp. Lawińskiego i Krukowskiego, świetnych w „szmonzesowych igraszkach", oraz p. Dymszę, którego oryginalny i duży talent najlepiej wyraża się w dziedzinie swojszczyzny warszawskiej.

Z pośród innych sił b. mile przypomniał się nam tutaj dobry znajomy z Krakowa p. Minowicz, a z nowych sił dobrze prezentuje się p. Kalinówna. Osobną atrakcję teatru stanowią „Tacjanngirls", doskonale do barwnych tańców zaprawione przez p. Tacjannę Wysocką.

Pociesznem urozmaiceniem najnowszego programu jest obrazek z warszawskiej ulicy z tańczącymi i śpiewającymi prawdziwymi „andrusami", z pośród których najmłodszy okazał się prawdziwym „artystą" w swym andrusowskim fachu. W zbiorowych obrazach, szczególnie w scenach z dorodnemi „girls" z młodziutką p. Górską na czele (popisującą się nadto osobno w dobrym wcale występie w stylu a la Ordonka) nie braknie zwyczajnej w takich razach pikanterji, co oczywiście w Warszawie nikogo nie gorszy, gdyż przy najbardziej „nagich" produkcjach mogłem n. p. obserwować zachwyt pewnej poważnej mamy w gronie nie mniej zachwyconych dwu młodziutkich zapewne córeczek. Zaznaczam to zresztą tylko dla humoru, bo nie mniej wysoki artyzm całości programu nadaje teatrowi „Qui-pro-Quo piętno miłej i szlachetnej sztuki.

p.

Kultura i sztuka.

Konkurs na pieśń chóralną.

Małopolski Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych we Lwowie, ogłasza konkurs kompozytorski na następujących warunkach:

1) Udział w konkursie brać mogą wyłącznie kompozytorzy polscy.

2) Kompozycje konkursowe mają być napisane na męski chór a capella lub ewentualnie na męski chór z tow. trąb i winny być opracowane przystępnie.

3) Kompozycje konkursowe mają być utrzymane w duchu poważnym, dostosowanym do celu konkursu, a tekst kompozycji winien być zaczerpnięty z poezji polskiej, opiewającej bohaterskie wysiłki narodu przy obronie Lwowa, względnie Kresów Wschodnich lub walki o niepodległość.

4) Długość kompozycyj przy wykonaniu jej nie może przekraczać 15 minut.

5) Kompozycje konkursowe, czytelnie napisane, winny być oznaczone godłem, które musi być uwidocznione również na załączonej do manuskryptu, zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres kompozytora.

6) Ostateczny termin nadsyłania utworów upływa z dniem 15 sierpnia 1928 r.

7) Wyznaczone zostały 3 nagrody: pierwsza w wysokości 300 zł., druga w wysokości 200 zł. i trzecia — pochwalne uznanie.

8) Kompozycje konkursowe nadsyłać należy na ręce prezesa Małopolskiego Związku Tow. Śpiewaczych i Muz. p. Tadeusza Hoeflingera, Lwów, ul. Asnyka 9.

—0—

CHÓR FIŃSKI W WARSZAWIE. Jutro 6 bm. o godz. 7 rano pociągiem kurjerskim z Rygi przybędzie do Warszawy słynny chór fiński Suomen Laulu. Chór ten da szereg koncertów m. in. w Warszawie 7 i 8 bm. Zaznaczyć należy, że chór ten występuje w Finlandji w składzie niejednokrotnie wynoszącym do 4 tysiące śpiewaków. Do Polski przybywa 120 kilka osób, wybitniejszych członków chóru. Na dworcu powitają gości minister pełnomocny Finlandji i przedstawiciele M. S. Z.

Z TEATRÓW KATOWICKICH. Teatr Polski w Katowicach wystawił komedję Bilzińskiego „Pan Damazy" z b. artystą i reżyserem krakowskiego teatru im. Słowackiego Marjanem Jednowskim, w roli tytułowej.

RUMUŃSKA NARODOWA NAGRODA LITERACKA. Wielka narodowa nagroda literacka w wysokości 100 tys. lei przyznana została poecie Janowi Minulesco.

SZTUKA TADEUSZA RITTNERA W BURGTEATRZE. Wiedeński Burgtheater zamierza w najbliższym czasie wystawić 3-aktową sztukę Rittnera p. t.: „Lato".

NOWA OPERA WŁOSKA. W Medjolańskiej La Scali odbyła się premjera nowej włoskiej opery Lidebrandta Piezttiego pt.: „Era Ghenardo". Autor opery jest dyrektorem konserwatorjum medjolańskiego. Dyrygował Toscanini. Libretto osnute jest na tle historji Parmy. Opera zdobyła poważny sukces.

ODCZYT W RZYMIE O WSPÓŁCZESNYM TEATRZE POLSKIM. Donoszą z Rzymu: Odbył się tu odczyt dr Giorgo Clarotti o współczesnym teatrze polskim. Prelegent, który spędził cały rok w Polsce poznał dokładnie nasz język, dał we wstępie pogląd na dzieje teatru w Polsce od czasu Renesansu. Omówił warunki życia teatru polskiego w okresie rozbiorów, scharakteryzował twórczość Wyspiańskiego wreszcie naszkicował współczesne życie teatralne w Polsce, opierając się głównie na obserwacji teatrów warszawskich. Dr Clarotti podkreślił wysoki naogół poziom reżyserji, inscenizacji i stronę dekoracyjną teatru polskiego oraz podkreślił kulturę sił aktorskich. W odczycie swym prelegent wystawił chlubne świadectwo teatrowi polskiemu. Odczyt dra Clarotti'ego ukaże się w jednym z włoskich czasopism.

ODZNACZENIE MŁODYCH UCZONYCH POLSKICH W PARYŻU. Na uniwersytecie paryskim, dwóch młodych polskich uczonych broniło w tych dniach tezy na stopień doktora. Na wydziale matematycznym p. Mieczysław Biernacki otrzymał tytuł doktora nauk matematycznych za specjalną pracę z dziedziny wyższej matematyki. Na wydziale przyrodniczym, p. Stefan Karasiewicz uzyskał tytuł doktora z odznaczeniem za pracę p. t.: „Wpływ soli na produkcję kwasów w komórkach roślin". Przewodniczący jury, ogłaszając decyzję, nadającą p. Karasiewiczowi stopień doktorski, zaznaczył, że pracą swą młody polski uczony wprowadza na nowe tory naukę w tym dziale poszukiwań. Badania swoje p. Karasiewicz prowadził w laboratorjum prof. Maquenne.

Przegląd czasopism.

— **Czerwcowy numer „Przeglądu Kobiecego".** Przed omówieniem wspomnianego numeru warto zaznaczyć, że, pomimo niezbyt długiego czasokresu swego istnienia, „Przegląd Kobiecy" osiągnął w ostatnich czasach poziom, dorównywujący w zupełności podobnym perjodykom Zachodniej Europy. Wzgląd ten o tyle jest ważny, że rozwój pisma przyczynił się w dużej mierze do zahamowania dotychczasowego importu w dziedzinie wydawnictw, związanych z toaletą kobiety. Należy przytem zaznaczyć, iż import ten pochłaniał dość pokaźne pozycje naszych „złotówek" i że dotychczasowe próby krajowych wydawnictw, zmierzające do oparcia się zagranicznej inwazji nie potrafiły osiągnąć żadnych poważniejszych efektów. Redakcja „Przeglądu Kobiecego", licząc się z tem, że w dziedzinie mody jesteśmy tylko kopją Paryża, zorganizowała swój „service" w ten sposób, że podaje u siebie oryginalne wzory paryskie równocześnie z wydawnictwami francuskiemi. Efekt ten jest uzasadnieniem powodzenia pisma i stałego jego rozrostu. — Czerwcowy numer „Przeglądu Kobiecego" omawia modę strojów kąpielowych — w uzdrowiskach, domowych (pyjamy, peniuary, szlafroczki, tea-gowns etc.), podróżnych, sportowych i t. d. — Na specjalną uwagę zasługuje dział ilustracyjny pisma, doskonały pod każdym względem.

— **„Review of Polish law and economics" — „Zeitschrift für polnisches Recht u. Wirtschaftswesen".** Pod tym tytułem zaczął wychodzić, w Warszawie pod redakcją adwokata, dra Rudolfa Langroda (również wydawcy niniejszego czasopisma), nowy kwartalnik, którego zadaniem jest informowanie zagranicy w języku angielskim i niemieckim o bieżących stosunkach prawnych i gospodarczych w Polsce. — Komitet redakcyjny stanowią pp. dr. Langrod, naczelny redaktor, prof. dr. Ignacy Koschembahr-Łyskowski, wiceprezydent Polskiej Komisji kodyfikacyjnej, prof. dr. Jerzy Michalski, b. minister skarbu, dr. Jan Morawski, b. wiceminister spraw i dr. Juljusz Twardowski b. min. i prezydent Polsko-austrjackiej Izby handlowej. — Pierwszy numer przynosi następujące rozprawy w językach bądź angielskim, bądź niemieckim: Wywiad red. Langroda z p. Ch. S. Dewey'em, finansowym doradcą rządu polskiego o organizacji wywozu produktów rolnych z Polski; Prof. dr. Jerzy Michalski: Ogólna charakterystyka polskiej administracji i gospodarstwa społecznego; Prof. dr. St. E. Rappaport: O pracach Polskiej Komisji kodyfikacyjnej; dr. Marcin Szarski: O walucie złotej; Prof. dr. W. Kumaniecki: Nowe polskie prawo budowlane; dr. Jan Morawski: Likwidacja majątków obywateli niemieckich w świetle orzecznictwa Najwyższego trybunału administracyjnego; dr. Rudolf Langrod: Podwójne opodatkowanie dochodów w Polsce; dr. M. Z. Jaroszyński (interview). Reforma władz administracyjnych; adwokat dr. Ferdynand Zweig: Zasadnicze zmiany w gospodarstwie społecznem Polski; Józef Gieysztor: Taryfy polskich kolei państwowych. — Następują obszerne informacje bieżące z dziedziny ustawodawstwa, orzecznictwa cywilnego i karnego, ekonomji, bibljografja i t. d. — Wymienione wyżej nazwiska współpracowników mówią same za siebie i pozwalają się spodziewać, że wysoki poziom czasopisma zainteresuje zagranicę, oddając temsamem sprawom naszym na obcem forum pierwszorzędnego znaczenia usługę.

—0—

WSKRZESZENIE CZASOPISMA „TATERNIK". Ukazał się po dłuższej przerwie 53 z kolei, a pierwszy po wznowieniu, numer „Taternika". Pismo to powstało w r. 1907 i wychodziło regularnie jako dwumiesięcznik do roku 1913. Redakcję objął obecnie dr. Mieczysław Świerz, jeden z wybitniejszych taterników polskich. Najnowszy zeszyt zawiera bogaty materjał, zwłaszcza z dziedziny historji polskiego taternictwa.

Dział gospodarczy

Inwestycje w Polsce.

Obok inwestycyj w gospodarce prywatnej czynionych ostatnio masowo coraz intensywniej we wszystkich jej dziedzinach — coraz większe uwzględnienie znajdują również potrzeby inwestycyjne w gospodarce państwowej. W budżecie na r. 1928-29 przeznaczone są **poważne sumy na inwestycje kolejowe, które ogółem wynoszą 229 mil. zł.,** z czego 53.750 tys. przypada na budowę nowych linij kolejowych, 35.500 tys. na budowę i przebudowę węzłów kolejowych i stacyj, 24.300 tys. na budowę budynków, 40.500 tys. na zakup wagonów i lokomotyw, 79.950.000 na różne zakupy. W innych częściach budżetu sumy przeznaczone na inwestycje wynoszą 191,433.633 złote, z czego 21,595.718 figuruje w budżecie nadzwyczajnym.

Poza wydatkami na budowę budynków państwowych i szkół suma ta obejmuje kwoty przeznaczone dla min. robót publicznych, dla prac hydrograficznych, dla budowy dróg i mostów, jak i kwoty przeznaczone przez min. poczt i telegrafów do budowy nowych linij telegraficznych i telefonicznych, dalej w sumie tej znajdują się wydatki na budowę portu w Gdyni, na rozwój polskiej marynarki handlowej, na amortyzację procentów pożyczek zaciągniętych przez gminę w Gdyni itd.

Nadto zgodnie z ustawą o nadzwyczajnych inwestycjach suma 88 mil. zł. zostanie podjęta z rezerw skarbowych, na cele inwestycyj dodatkowych, a w szczególności na wznoszenie budynków rządowych, wznoszenie sądów, szkół, budowę dróg, mostów, regulację dróg wodnych itd. Nadto kwota 90 mil. zł. zostanie podjęta z wpływów pożyczki stabilizacyjnej na rozliczne inwestycje kolejowe, na budowę fabryki związków azotowych w Tarnowie itd.

Obok inwestycyj państwowych **coraz większe rozmiary przyjmują inwestycje komunalne.** Dzieje się to dzięki powolnej, lecz stałej odbudowie kredytu długoterminowego, która odbywa się w miarę konsolidacji gospodarczej. Ważną rolę odgrywa tu działalność Banku Gosp. Krajowego, którego głównem zadaniem jest finansowanie administracyj autonomicznych i przedsiębiorstw państwowych. Szczególnie charakterystycznym jest wzrost inwestycyj komunalnych i pożyczek zaciąganych na ten cel w Banku. Zapotrzebowanie kredytów na takie inwestycje, jak budowy centrali elektrycznych, rzeźni, piekarni, kanalizacji są bardzo poważne. **Kwoty potrzebne na wzniesienie tych instytucyj użyteczności publicznej są obliczane przez Związek Miast Polskich dla najważniejszych miast na 500 mil. zł.** Suma ta nie obejmuje zapotrzebowania mniejszych miast i autonomicznych administracyj powiatowych.

Jedynie tylko część tych potrzeb mogła być zaspokojona. Emisja obligacyj komunalnych wzrosła bardzo silnie w ciągu ostatniego roku, a to z 3,095.00 fr. zł. na 44,042.00 fr. zł. Szczególną uwagę zwraca się na budowę nowych centrali elektrycznych i rozbudowę już istniejących, jak i na budowę rzeźni i piekarni. — Również działalność Banku Gosp. Kraj. w dziedzinie kredytów hipotecznych udzielanych rolnictwu na zwrot długów i na meljoracje — jak również kredytów długoterminowych hipotecznych udzielanych właścicielom nieruchomości na naprawę domów mieszkalnych stale rozszerza się, chociaż Bank ogranicza działalność swoją w tej dziedzinie, a to ze względu na istnienie licznych prywatnych instytucyj bankowych, specjalizujących się w kredytach długoterminowych.

Wysoce interesujące są cyfry ilustrujące postęp inwestycyj w rolnictwie — inwestycyj tym razem opartych również o kredyt długoterminowy w szczególności o listy zastawne. I tak **Bank Rolny udziela** poza pożyczkami na zakup ziemi, w związku z realizacją planu parcelacji, **kredytu rolnikom na meljorację ziem.** Ogólna liczba pożyczek doszła do 4.517 o globalnej sumie 35,420.000 zł. Suma 8 proc. listów zastawnych emitowanych do końca lutego br. wyniosła 52 mil. zł., a począwszy od dnia 1 maja br. Bank rozpoczyna emitować 7 proc. listy zastawne.

Co dotyczy kredytów na meljoracje rolne, na które to kredyty kładziony jest specjalny nacisk — to fundusze państwowe, które powstały w wykonaniu ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. są niewystarczające. Koniecznem jest sfinansowanie meljoracji przez emisję listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, oprocentowanych na 7 proc. rocznie i amortyzowanych w ciągu 15 lat. W ciągu pierwszych trzech lat listy te będą wolne od amortyzacji. Kredyty w listach zastawnych tego rodzaju będą udzielane stowarzyszeniom dla eksploatacji sił wodnych, jak i poszczególnym właścicielom dóbr. W obu tych wypadkach kredyty te będą dostatecznie zabezpieczone hipotecznie.

W dalszym ciągu, pragnąc stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla meljoracji rolniczych, znaczniejsza suma zostanie przeznaczona przez rząd dla wyrównania zbyt wysokich procentów, płaconych przez korzystających z tych kredytów. Na podstawie dotychczas złożonych podań o kredyty na meljoracje rolne można oceniać je na około 50 mil. zł.

Na cele inwestycyj budowlanych zostanie w najbliższej przyszłości emitowana premjowa pożyczka inwestycyjna w wysokości 50 mil. zł. Na marginesie akcyj inwestycyjnych należy zauważyć z radością, że w związku z niewątpliwie znaczną odbudową kapitałów rodzimych i oszczędności — **możliwem jest obecnie piasowanie znaczniejszych portfeli listów zastawnych na rynkach krajowych** — co do niedawna było wręcz niemożliwem.

P. K. O., w której wzrastają stale kwoty oszczędnościowe, może absorbować coraz większe ilości listów zastawnych. W związku z projektowaną emisją długoterminowych listów zastawnych — istnieje zamiar zainteresowania finansistów zagranicznych tymi listami w znacznie większych niż dotychczas rozmiarach. Dopiero bowiem przyciągnięcie poważniejszych kredytów zagranicznych umożliwi rozwinięcie na wielką skalę akcji inwestycyjnych.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BANK GWARANCYJNY DLA HANDLU ZE WSCHODEM W NIEMCZECH. Mimo nieprzychylnej oceny dotychczasowej działalności instytucji gwarantujących kredyty eksportowe udzielane Rosji sowieckiej, działalność rozwija się w szybkiem tempie, o czem do pewnego stopnia można wnioskować z faktu, że Bank gwarancyjny dla handlu ze Wschodem (Garantie und Kreditbank für den Osten) wykazuje w sprawozdaniu za rok 1927 488.493 mk. czystego zysku w porównaniu do 206.439 mk. w roku 1928. Bank powyższy pracuje w ścisłym kontakcie z Sowieckim bankiem państwowym (Gosbankiem)

URZĄD CELNY W WORONIENCE. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że z dniem 15 czerwca br. rozpocznie normalną funkcję nowoutworzony urząd celny w Woronience, który jako graniczny urząd celny kolejowy zostaje upoważniony od odprawy podróżnych i ich efektów bez ograniczenia, innych towarów w ograniczeniu do zakresu działania urzędów celnych II kl.

FABRYKACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych i pewnej obawy co do tegorocznych urodzajów trwająca od paru miesięcy mocna tendencja w handlu maszynami rolniczemi w maju znacznie osłabła. Obecnie daje się wyraźnie odczuć wyczekujące stanowisko zarówno kupców, jak i rolników. Stan powyższy potrwa zapewne aż do zbliżającego się sezonu żniw. Jednocześnie z osłabieniem ruchu handlowego przejawia się tendencja kupiectwa branży maszynowej do prolongat wekslowych.

FUZJA FABRYK AUTOMOBILOWYCH W AMERYCE. Sensacją na giełdzie amerykańskiej stała się w ostatnich dniach fuzja wielkich fabryk automobilów Chrysler i Dodge. Nowa firma ma się znajdować pod kierownictwem dotychczasowej dyrekcji Chryslera. Głównym inspiratorem tej fuzji ma być młody Clarrence Dillon, który w swoim czasie nabył zakłady Dodge za 146 milj. dol. Nowe towarzystwo posiada 500 milj. dol. aktywów i ma produkować rocznie ponad 700 tys. automobilów. Firma Chrysler-Dodge stała się obecnie dzięki tej fuzji trzecim pod względem wielkości koncernem automobilowym po Fordzie i General Motors Co.

Ze sportu.

ZAWODY STRZELECKIE.

W niedzielę 3 bm. odbyły się na strzelnicy Wola Justowska towarzyskie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, urządzone staraniem Wojsk. Klubu sport. „Wawel".

Królem dnia został sierż. Lichy, oddając najlepszy strzał do tarczy królewskiej, malowanej przez kpt. Syrokę.

Wyniki na 50 m.: p. Górkiewicz 91, kpt. Ptaszyński 89 pkt., kpt. Kozłowski 88 pkt., kpt. Strzemiński 88, Giebauer 88, Kolesa 87, sierż. Lichy 87, dr Niewiestin 86, Rogowski 84, Rumian 82, Waliński 77, Jasiński 76, Bladowska 73, Dukat 73.

Wyniki na 100 m.: ktp. Strzemieński 930 pkt., kpt. Górkiewicz 908, kpt. Ptaszyński 879, kpt Kozłowski 859, sierż. Lichy 853 pkt., Giebauer 850, sierż. Pająk 838, por. Ruman 835, Rokowski 824, Jadach 794, plut. Pawłuczek 789, sierż. Pietraszek 781, p. Kerc 747, dr Niewiestin 740.

Po zawodach odbył się festyn strzelecki. — Przy dźwiękach orkiestry 8 p. uł. tańczono do późnego wieczora. Wielkiem powodzeniem cieszyło się także koło szczęścia.

Organizacja zawodów i festynu spoczywała w wytrawnych rękach ppułk. Schloegla, kpt. Sykory, por. Kerca i st. sierżanta Polana. Zawody cieszyły się wielką frekwencją publiczności, która przybyła ze wszystkich stron Krakowa autobusami cywilnemi i wojskowemi (które specjalnie dla uczestników zawodów wyjeżdżało po gości do przystanku Nr. 5 na Zwierzyńcu).

—o—

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KOBIET NA G. ŚLĄSKU.

Tegoroczne mistrzostwa kobiet, które odbyły się 3 czerwca na boisku K. S. Roździeń-Szopienice, zgromadziły na starcie przeszło 80 lekko-atletek. Wyniki, uzyskane na tegorocznych mistrzostwach kobiet można uważać za **doskonałe.**

Najlepszą zawodniczką okazała się znów **Breuerówna** (K. S. Roździeń-Szopienice), która uzyskała **dwa nowe rekordy Śląska i wyrównała rekord Polski na 80 metr.** Sensacją jest pobicie rekordu przez coraz to lepszą **Tabacką,** specjalistkę i rekordzistkę Polski w biegu na 800 metr. Wyniki uzyskane są nast.: W skoku zwyż okazała się bardzo dobra młoda zawodniczka SKLA Prajsówna, uzyskując 1.25. W rzucie kulą pierwszą była znana Lubkowiczówna z „06" Katowice z wynikiem 7.31.

W skoku wdal został poprawiony rekord śląski przez Breuerównę (Roździeń-Szopienice) wynikiem 4.77 mtr.

Bieg na 60 metr. wygrywa lekko Breuerówna (Rozdz.-Szopienice) w czasie 8 sek., **wyrównując temsamem rekord Polski i uzyskując nowy rekord śląski.**

Nowy rekord uzyskany w biegu na 100 m. przez **Breuerównę** (Rozdz.-Szop.) w czasie b. dobrym 13 sek. nie może być jednak brany jako oficjalny, gdyż biegała z wiatrem.

Bezkonkurencyjna Tabacka z Kolejowego K. S. Katowice w biegu na **200** metrów zwyciężyła lekko w czasie 29 sek.

Sensację stanowiło pobicie dotychczasowej rekordzistki polskiej, **Kilosówny w biegu na 800 metr.** przez utalentowaną zawodniczkę **Tabacką** (Kolej. Katowice) w czasie 2.37.4.

W mało uprawianej konkurencji w biegu na 60 mtr. przez płotki doskonała **Breuerówna** uzyskuje nowy **rekord Polski w czasie 12 sek.**

Najsłabiej przedstawiały się zawodniczki w rzucie dyskiem, gdzie **Lubkowiczówna** (06) Katowice uzyskuje 24.39 metr.

W oszczepie wyniki również bardzo słabe. Pierwsze miejsce uzyskuje **Lubkowiczówna** (06) Katowice 19.78.

W biegu sztafetowym 4×75 zwycięża po ciężkiej walce K. S. **Roździeń-Szopienice** w czasie 43.1.

—o§o—

Różne wiadomości sportowe.

Warszawa. 5 czerwca. W mistrzostwach kobiecych, lekkoatletycznych Warszawy padł **rekord polski w sztafecie 4×200 m.,** ustanowiony przez **AZS.** Czas wynosi **1 min. 40 sek.** Rzuty przyniosły zwycięstwa **Konopackiej:** kula 9.18 m., oszczep 26.90 i dysk 34.4 m. W biegu na 100 m zwyciężyła **Schabińska** w czasie 13.6 sek., na 200 i 800 metr. zaś **Rokoszanka** w 29.8 i 2:45 min.

Warszawa, 5 czerwca. Puhar „Elektroluxu" zdobyła drużyna **AZS,** uzyskując 6.050 punktów.

Poznań, 5 czerwca. Mistrzostwa lekkoatletyczne dały następujące wyniki: 100 mtr. Pernak 11.4, 200 mtr. Piechocki 25.2, 800 i 1500 mtr. Surarz 2:12 i 5:35. 5 klm. Rochowicz 17 i 25, 10 klm Nogaj 36:23, 100 mtr. z płotkami Biały 19.2, 400 z płotkami Nowicki 64 sek. Sztafety 4×100 Warta 47 sek., 4×400 AZS 4:47.6, skok w wyż Siokrski 1.61 m., w dal Zasadzki 6.28 mtr., o tyczce Urbaniak 3.10 mtr., kula Heljasz 12.39 mtr., dysk Urbaniak 37.40, oszczep Pernak 46.63 mtr., młot Heljasz 27.64 mtr. Poza konkursem pobił por. **Baran rekord Polski w rzucie dyskiem, uzyskując 42.70 mtr.**

Wiedeń, 5 czerwca. W Wiedniu padły dziś trzy austrjackie rekordy. W rzucie oszczepem Umfahrer (Graz A. C.) osiągnął 27.41 m. W biegu na 200 m. Geisler uzyskał czas 22 s., w biegu na 1000 m. Blodiy (Hakoah) uzyskał czas 2.33 4/5.

Wiedeń, 5 czerwca. W czasie niedzielnych zawodów pływackich zawodnik wiedeński **Branay postawił rekord europejski w sztafecie w stylu wolnym.** W biegu 3×100 zwyciężyła sztafeta „Erlau" w czasie 3.13.3, Brannay, który wchodził w skład tej sztafety, przepłynął 100 metrów w czasie 0.58.6, uzyskując najlepszy czas europejski w tej dziedzinie. Branay uzyskał pierwsze miejsce w biegu stylem wolnym na 200 m w czasie 2.27.

Helsingsfors, 5 czerwca. Finlandczyk **Rastas ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 25 kilometrów,** poprawiając dotychczasowy o 6 sekund. Czas jego wynosił **1,25.14.** Dotychczasowy rekord światowy był w ręku Kohlemainena.

Paryż, 5 czerwca. Dzisiaj popołudniu odbył się dalszy ciąg zawodów tenisowych o mistrzostwo Francji. Podczas gdy w grze pojedynczej pań zwycięstwo mistrzyni światowej **Heleny Wills** nie ulega już najmniejszej wątpliwości, to mistrza w grze pojedynczej panów trudno jeszcze przewidzieć. Wyniki dnia dzisiejszego są następujące: **Helena Wills — Bonnett 6:1, 6:2,** w grze pojedynczej panów **Henri Cochet — Rene Lacoste 5:7, 6:3, 6:1, 6:3.**

—o—

ODDZIAŁ KOLARZY „SOKOŁA" KRAKÓW II zawiadamia, iż wyścigi kolarskie odbędą się w dniu 10 czerwca b. r. o godz. 9 rano (a nie jak mylnie podano o 3 g.). Program jak podano listownie.

AKADEMICKIE ZAWODY SZERMIERCZE W dniach 2 i 3 czerwca odbyły się w sali polskiej YMCA zawody szermiercze o mistrzostwo polskich szkół akademickich. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Eloretv: 1) Wodniecki (5:0), 2) Lach (4:1), 3) Patkaniowski (2:3, 21:16), 4) Szymański (2:3, 22:14), 5) Myszkowski (1:4), 6) Szczygieł. Szpady: 1) Patkaniewski (4:1, 9.5), 2) Szymański (4:1, 8:4), 3) Kach (2:3), 4) Szczygieł (2:3), 5) Wodniecki (2.3,) 6) Wortman (1:4). Szable: 1) Wodniecki (9:0), 2) Patkaniewski (8:1, 3), Szczygieł (6:3), 4) Szymański (6:3), 5) Myszkowski 6) Wortman, 7) Lach, 8) Michalak, 9) Szymanowicz, 10) Janicki.

Z OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ. Z Amsterdamu donoszą: W rozgrywkach w piłkę nożną pomiedzy Włochami a Hiszpanią Włochy zwyciężyły Hiszpanię w stosunku 7:1.

Małpka — na łyżce stołowej.

(m-m). Nieapetyczne — a jednak prawdziwe. Prawdziwa, żywa, nawet nie pierwszej młodości małpeczka, która doskonale się mieści na łyżce stołowej. Zdaje się, że to już najmniejszy egzemplarz małpiego rodu. Pochodzi z Brazylji, gdzie ją niedawno odkryło i przywieziono do Londynu. Należy się spodziewać, że ten rodzaj małpich karzełków stanie się wkrótce ulubieńcem dam eleganckiego świata Stanów Zjednoczonych i stolic europejskich.

Zamiłowanie do zwierząt, które można nosić przy sobie na ulicy, na wycieczkach, w kawiarni, a nawet na dancingach, przybiera rozmiary modnej namiętności. Zdaje się, że żaden typ zwierząt nie został przez modę pominięty. Psy i koty, małpy, lisy, sarenki, strusie (słynny struś Józefiny Baker), białe myszki, węże, a nawet — ślimaki, znalazły dostęp do wypełnionych próżnością serc pięknych pań. A teraz odkrycie tych maleńkich małpek, zwanych „pygmy mannoset" wprowadzi przewrót w modzie zwierzątek — talizmanów.

Ciekawe tylko, jaką cenę osiągną te malutkie kudłate potworki.

Amor wśród ogłoszeń.

(m-m). Rodzaj ogłoszeń, dzisiaj tak dobrze nam znany pod nazwą „matrymonjalne", jest znacznie starszy, aniżeli się to wydaje. Już w czasach Odrodzenia szpalty gazety zastępowały — parkany i mury domów, na które naklejało się ogłoszenie treści matrymonjalnej.

Wówczas na miejscach, wystawionych na widok publiczny, żądni obrączki ślubnej kandydaci do stanu małżeńskiego podawali na rodzaju afiszów swoje adresy z dołączeniem niezbędnych danych, tyczących sfery towarzyskiej, majątku i nazwiska.

Istotny przewrót w tej dziedzinie nastąpił wraz z rewolucją francuską, która pragnęła wszystko i wszystkich wyzwolić od zbędnych, jak się wówczas zdawało, przesądów towarzyskich i temsamem dyskretną strefę działania bożka miłości zamienić na otwartą giełdę małżeńską. W ten sposób anons matrymonjalny rozpowszechniał się coraz intensywniej. Niejaki Villiaume założył biuro pośrednictwa małżeństw zapomocą inseratów, które wkrótce doczekało się światowej sławy. Człowiek ten robił interes nawet na — wojnach napoleońskich. Ilekroć pojawiała się w gazecie lista poległych, notował skrzętnie nazwiska oficerów, dowiadywał się bliższych szczegółów z ich życia, przedewszystkiem jak żyli z żonami i w razie pomyślnej odpowiedzi już po kilku tygodniach swatał wdowę.

Najstarszy anons matrymonjalny w Europie środkowej pojawił się w r. 1732 w gazecie „Frankfurter Nachrichten" i opiewał następująco: „Uczciwa niewiasta stanu wolnego, o pięknej kibici, poszukuje młodego adwokata, również wolnego stanu, którýby podjął się wyprocesować u złych sąsiadów majątek wartości 50.000 fl., prawnie jej przypadający. Im prędzej się taki znajdzie, tem lepiej, a w nagrodę obiecuje owa niewiasta poślubić zdolnego obrońcę". Czy ogłoszenie wydało pożądany wynik, o tem gazeta milczy.

Najbardziej rozpowszechniły się ogłoszenia matrymonjalne we Francji. W „Gazette de France" w r. 1812 pojawia się następujący anons, doskonale ilustrujący charakter epoki: „Kawaler, lat 36, wysoki na 5 stóp i 7 cali, wielki miłośnik muzyki, obdarzony przepięknym barytonem, potomek starego rodu hrabiów Tuluzy, przed rewolucją właściciel ogromnych włości, pragnie połączyć swój los z losem wdowy, którąby posiadała dostateczną rentę w kwocie 50.000 fr. Nie zważa zupełnie ani na wiek, an na walory zewnętrzne, domaga się jedynie wytwornych form towarzyskich i łagodnego charakteru, które to zalety stanowią podstawę szczęścia małżeńskiego. O ile znajdzie się takowa niewiasta i zechce poznać kandydata osobiście/niechaj zgłosi się łaskawie na spotkanie na tarasie w Tuilerjach między godziną 2—3 popołudniu".

Najsławniejszym pośrednikiem małżeństw w epoce biedermajerowskiej był szef firmy de Foy, która chlubiła się załatwianiem najdyskretniejszych zleceń matrymonjalnych nietylko we Francji, lecz i zagranicą. Ogłoszenia firmy de Foy brzmią w stylu handlowym, lub romansowym, zależnie od ludzi i okolic, w których de Foy szuka zysków. N. p.: „Stara znakomita firma de Foy, której specjalnością jest ożenek, poleca swe usługi i obiecuje wykonać najtrudniejsze zadania i osiągnąć w tym kierunku znakomite rezultaty. Załatwia dyskretne zlecenia matrymonjalne tak w kraju, jak i zagranicą, oferuje spis panien, wdów i rozwódek, jakoteż panów, co do których stanu majątkowego, osiągającego cyfrę nawet kilku miljonów ma szczegółowe wykazy, notarjalnie stwierdzone". Bardziej romantycznie brzmi następujący głos otuchy i nadziei: „Matki! Czyż nie zdajecie sobie z tego sprawy, ile obaw, ile nocy nieprzespanych zaoszczędzicie sobie, powierzając los waszych córek niezawodnym i zaufania godnym zabiegom firmy do Foy, która spełnia wasze marzenie i stosownie do upodobania i zamiarów wyda wasze córki bogato i szczęśliwie zamąż? Babuniu, mieszkająca na zamku w niedostępnych górach wraz z wnuczką, jak kwiat rozkwitłą, nie obawiaj się o los twego gołąbka, gdyż w przeciągu 24 godzin otrzymacie, zacne panie, spis przynajmniej dwudziestu partyj znakomitych pod względem urodzenia, majątku, charakteru i powierzchowności".

Angielskie anonse są trzeźwe i rzeczowe i zmierzają bez ogródek do celu: „Potrzeba mi żony, którąby umiała troszczyć się o moje dzieci i świnie i wyręczyć mnie w domu podczas gdy ja pracuję w polu". Albo: „Szukam żony średnio wielkiej, średnio mądrej i średnio bogatej, jestem kupcem i pragnę mieć kupcową".

Oryginalne są najnowsze ogłoszenia matrymonjalne w gazetach amerykańskich. Jedno z nich brzmi: „Obywatele!! Czyż nie wzrusza to waszych mężnych serc, że Georginia Mac-Clarmann szuka męża? Pośpieszcie się, obywatele! Naprzód! Marsz do ataku! Wszak jest to dama prawdziwie wykształcona, muzykalna, gospodarna! Nie miejcie tremy! oferujcie wasze nazwiska i serca! Od początku świata zwyciężali odważni, a kto nie ryzykuje, ten nic nie ma!".

Szkoda, wielka szkoda, że nie można się dowiedzieć, czy pożycie par, skleconych za pośrednictwem Amorka wśród ogłoszeń, odpowiada przywiązywanym do drukarskiego bożka nadziejom.

Różne wiadomości.

REKORDY AWJACYJNE. Francuski Aeroklub sporządził statystykę rekordów awjacyjnych, z której wynika, iż Francja, zajmująca pod tym względem pierwsze miejsce w r. 1927, cofnęła się na trzecie miejsce w początku roku bieżącego, pierwsze zaś miejsce zajęły Niemcy, drugie — Stany Zjednoczone. Rekordów w r. 1928 dokonały Niemcy — 20, Stany Zjednoczone — 19, Francja 14, Włochy — 5, Szwajcarja — 4, Czechosłowacja — 3, W. Brytanja — 3, Węgry — 1.

TRAGICZNY ROK. Statystycy stwierdzają, iż na taką nazwę zasługuje r. 1927. Od dn. 1-go stycznia do 12 lipca tego roku, czyli w przeciągu 196 dni, wydarzyło się 136 katastrof atmosferycznych, wśród których 38 cyklonów, 37 powodzi, 6 wybuchów wulkanów i t. d. Kataklizmy te spowodowały: 3.671 zabitych, 9.849 rannych, 4 miasta zniszczonych, 16.845 domów zburzonych. Statystyka ta nie obejmuje trzęsienia ziemi, które w maju zeszłego roku zburzyło trzy miasta w Chinach: Sisiang, Liangschan i Ruland i pociągnęło za sobą 100.000 ofiar w ludziach, ani też strasznych powodzi w Indjach, Chinach i w Algierze.

ZALETY KOBIET. Pewien dziennik angielski ogłosił ankietę na temat: „Jaka jest u kobiety najbardziej pożądana zaleta?" Dziennik ten otrzymał 15.700 najrozmaitszych odpowiedzi. Wielu czytelników oświadczyło się za urodą kobiecą, inni za dyskrecją, inni jeszcze za milczeniem. Nie tu jednak doszukiwać się należy, widocznie, ideału męskiego, skoro na 17.500 odpowiedzi, przeszło 15.000 oświadczyło, iż najcenniejszą zaletą kobiety jest znajomość sztuki kulinarnej.

NAJWIĘKSZY STATEK ELEKTRYCZNY. Niedawno odbyło się spuszczenie na wodę największego statku elektrycznego „Kalifornji", zbudowanego w Stanach Zjednoczonych. „Kalifornja" odbywać będzie regularną służbę pasażerską na linji „Pacifique-Panama", pomiędzy New Yorkiem a Kalifornją. Statek ten, objętości 22.000 ton, mierzy 661 stóp długości, 80 stóp szerokości, a szybkość jego wynosić będzie 20 mil na godzinę. Kuchnia opalana jest prądem elektrycznym, a na dnie statku znajduje się garaż, mieszczący 140 samolotów.

MANJA ŻUCIA GUMY. Ze statystyki, opublikowanej niedawno w prasie amerykańskiej, wynika, że sport ten staje się coraz bardziej rozpowszechnionym, pochłaniając już obecnie olbrzymie sumy. Same Stany Zjednoczone wydają rocznie przeszło 300 miljonów dolarów na tę „niewinną rozrywkę", która znajduje dziś zwolenników namiętnych w 80 innych krajach Starego i Nowego Kontynentu.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.